05815

ŻYCIE WARSZAWY

ROK XV. Nr 49 (4470) ŚRODA, 26 LUTEGO 1958 ROKU CENA 50 GR

Tysiąc lat

Wśród trudnych spraw codziennych, wśród kłopotów, jakie dzień powszedni niesie, wśród radości i trosk naszego czasu — stajemy wobec faktu, który każe od tej powszedniości odejść. Oto wczoraj Sejm powziął uroczystą decyzję uczczenia Tysiąclecia Państwa Polskiego. Oto wczoraj w Izbie, gdzie zazwyczaj wiedzie się debaty nad sprawami dnia zwykłego, mówiono o historii, o drogach i losach narodu polskiego, mądrą myślą piastowską wprowadzonego w poczet państw europejskich. Debata odmienna tonem, pełna powagi spowodowała, że w Izbie zapanowała atmosfera towarzysząca ustanawianiu aktów najwyższej wagi. Posłowie wstali z ław po zgodnym przyjęciu wniosku Rady Państwa, aby datę obchodów ustalić na lata 1960—1966.

Jest to oficjalne zapoczątkowanie Jubileuszu Polski, mającego ogromne znaczenie moralne, historyczne, polityczne. Los sprawia, że właśnie my współcześni witać będziemy tysiącletnią Polskę, że my właśnie głosić będziemy światu i sobie samym prawdy o tysiącletnim narodzie. Może w niejednym sercu zagości duma, że oto przecie stoi za nami historia dziesiątka wieków...

Uroczysty akt sejmowy jest naturalnie jedynie wstępem do wstępu. Millenium postawi zapewne w stan pełnego pogotowia pracownie historyków i archeologów. Badania początków państwa polskiego zyskują sobie aktualność wprost niezwykłą. Badania nad historią kultury polskiej, języka polskiego, obyczajów i praw stwarzanych przez historię stanowić będą jeden z dowodów hołdu złożonego historii naszej. Millenium państwa, które już przed wiekami nad Odrą, nad Bałtykiem się rozciągało, dostarczy nowych dowodów historycznych naszego prawa do ziem piastowskich.

Wskazywano w debacie sejmowej na obowiązek Rządu przygotowania materialnych środków dla godnego spotkania Millenium. Ale przecie nie tylko ten zespół środków jest tu ważny. Z siłą podkreślano, że spotkanie wielkiej rocznicy być powinno wyrazem jedności narodu, stającego twarzą w twarz z historią — świetną i jakże często tragiczną, obfitą w dni chwały i w dni klęski. Nie przysporzyłoby godności ni szacunku Polakom wygrywanie tysiącletnich obchodów dla wewnętrznych sporów i różnic.

Zbliża się powoli chwila, kiedy trzeba będzie zaśpiewać Polsce — tysiąc lat, tysiąc lat...

T. J.

Sejm ogłosił uroczyście lata 1960—1966
jako okres Obchodów 1000-lecia Państwa Polskiego
Jednomyślne przyjęcie uchwały

Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej ogłasza uroczyście lata 1960—1966 jako okres Obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego.

Dokumenty dziejów ojczystych świadczą, że w latach 960—966 uformowała się ostatecznie państwowość polska. Nad Wartą, Odrą, Wisłą i Bałtykiem okrzepła przed tysiącem lat nasza wspólnota narodowa, wyłoniona z plemion słowiańskich, od wieków ziemie te zamieszkujących. Położone wówczas zręby rozwoju politycznego, gospodarczego i kulturalnego stały się i są po dziś dzień oparciem dla tradycji dziejowych narodu.

Obchody Tysiąclecia przypomną nam chlubne dzieje budowy i rozwoju państwa pierwszych Piastów, ukażą dziedzictwo twórczej myśli politycznej, która w ciągu dziesięciu wieków była czynnikiem umacniającym wspólnotę narodu i jednoczącym jego wysiłki w obronie Ojczyzny, a później w walkach o jej wyzwolenie.

Polska Rzeczpospolita Ludowa urzeczywistnia wielkie dzieło społecznej przebudowy w granicach kraju, zakreślonych u początku naszego historycznego bytu. Powróciliśmy na prastare ziemie ojczyste dzięki zwycięstwu Związku Radzieckiego, Wojska Polskiego i innych sił sojuszniczych nad hitlerowskim faszyzmem. Wysiłkiem całego społeczeństwa ziemie te zostały zagospodarowane i nierozłącznie zespolone z organizmem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Obchody Tysiąclecia powinny pomnożyć siły naszego narodu dla budowy socjalizmu i umacniania Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, powinny wzmóc znaczenie i podnieść rolę Polski jako rzecznika pokojowych dążeń, wspólnych wszystkim narodom. Obchody Tysiąclecia uwydatnią wobec świata udział naszego narodu w ogólnym postępie ludzkości, zaświadczą o naszym miejscu i roli w Europie.

Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z uznaniem przyjmuje do wiadomości powziętą przez Radę Państwa uchwałę o przyjęciu przez Nią ogólnego kierownictwa i opieki nad przygotowaniami do obchodów oraz nad urzeczywistnieniem ich programu. Jednocześnie Sejm zwraca się do Rządu o zapewnienie pomocy i zabezpieczenie środków niezbędnych dla realizacji zatwierdzonego przez Radę Państwa programu prac, przedsięwzięć i uroczystości jubileuszowych.

Obchody Tysiąclecia Państwa Polskiego staną się podniosłą manifestacją wspólnoty całego polskiego społeczeństwa skupionego we Froncie Jedności Narodu, zacieśnią więź braterską między społeczeństwem w kraju a rodakami na całym świecie. Obchody Tysiąclecia dodadzą nam nowych sił dla dalszego rozwoju naszej Ludowej Ojczyzny.

Powyższą uchwałę powziął Sejm na wczorajszym plenarnym posiedzeniu. Posiedzenie rozpoczęło się o godz. 11.10 Otworzył je Marszałek Sejmu Cz. Wycech. Obecni byli członkowie Rady Państwa z Przewodniczącym — A. Zawadzkim oraz członkowie rządu z Prezesem Rady Ministrów J. Cyrankiewiczem. Loża prasowa i trybuna dla publiczności — wypełnione niemal do ostatniego miejsca.

Po załatwieniu formalności wstępnych, Izba zatwierdziła przedstawiony przez Prezydium Sejmu porządek dzienny posiedzenia, który przewidywał obok pięciu spraw bieżących (sprawozdanie patrz str. 4) — projekt uchwały Sejmu w sprawie Obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego.

Izba przystąpiła do rozpatrzenia tego punktu porządku dziennego po przerwie, o godz. 17.

Na trybunę wstępuje Przewodniczący Rady Państwa, Przewodniczący Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu — A. Zawadzki. (Skrót przemówienia podajemy oddzielnie).

Następnie kolejno zabierają głos: zastępca Przewodniczącego Rady Państwa, przewodniczący CK SD — pos. S. Kulczyński; członek Rady Państwa, wiceprezes NK ZSL — pos. J. Ozga-Michalski; członek Rady Państwa, działacz katolicki — J. Zawieyski; pos. W. Karuga (bezp.), pos. J. Miodoński (bezp.) oraz członek Rady Państwa — pos. L. Kruczkowski (PZPR).

(Skrót przemówień podajemy oddzielnie).

Po wyczerpaniu dyskusji zabiera głos Marszałek Wycech.

— Jak wynika z przebiegu zakończonej przed chwilą debaty — mówi on — sprawa uroczystego uczczenia historycznej, tysięcznej rocznicy istnienia Państwa Polskiego uzyskała jednomyślne i serdeczne poparcie całego Sejmu.

Jednomyślność ta wydaje się godna podkreślenia. Jest ona bowiem wyrazem głębokiego zrozumienia i gorącego przywiązania, jakie żywi Sejm PRL i cały naród polski dla spraw swojej tysiącletniej historii.

Odzwierciedla ona również kształtującą się na drodze socjalistycznego budownictwa, opartą na najszczytniejszych postępowych tradycjach narodu polskiego — jedność naszego narodu, która manifestuje się zawsze wtedy, gdy chodzi o sprawy ogólnonarodowe, gdy chodzi o przeszłość i przyszłość Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Aby dać temu wyraz w imieniu Konwentu Seniorów zgłaszam projekt Uchwały Sejmowej w sprawie Obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego.

Marszałek odczytuje tekst projektu Uchwały, którą podajemy na wstępie, zgodnie z regulaminem zapytuje kto jest za przyjęciem proponowanej Uchwały.

Posłowie wstają i długotrwałymi oklaskami wyrażają swe poparcie dla projektu.

Marszałek zawiadamia, że Uchwała przyjęta została jednomyślnie. Posłowie ponownie wstają z miejsc. Znowu wybucha burza oklasków.

Dwa recitale W. Małcużyńskiego

INF. WŁASNA

Franck, Brahms, Prokofiew, potem Debussy, Rachmaninow i Chopin... Szał na sali i wielkie oklaski. Brawa, które trwają przez długie minuty. I bis za bisem, z których zrodził się następny recital, prawie w całości chopinowski.

Ludzie na estradzie otaczali artystę, z tłumu słuchaczy padają wiązanki kwiatów, wyjście za kulisy zablokowane tłumem entuzjastów gry pianisty, który kończy już tournée w kraju. Tak gorącego przyjęcia dawno nie widziała Filharmonia Narodowa.

Takie samo przyjęcie jak w Warszawie było i w Katowicach i Krakowie. I tam jak w stolicy po przedstawieniu olbrzymi tłum stał przed wejściem dla artystów i tutaj śpiewano mu „sto lat!"

Pierwsza w Polsce wizyta zakończyła się najserdeczniejszym jakie sobie można wyobrazić przyjęciem. Następna — kto wie — może już za rok? Na pewno jednak zobaczymy W. Małcużyńskiego w Roku Chopinowskim, gdzie będzie jurorem. (s)

W. Lippman w Polsce

25 bm. przybył do Warszawy amerykański publicysta Walter Lippman. W podróży W. Lippmanowi towarzyszy małżonka.

W godzinach wieczornych W. Lippman spotkał się w siedzibie SDP z grupą publicystów polskich. (PAP)

Pozdrowienia od dr J. Hajdukiewicza z drogi na Dhaulagiri

Alpinista polski dr J. Hajdukiewicz z Zakopanego, uczestnik wyprawy na Dhaulagiri (8.222 m n.p.m.) w Himalajach, przekazał w rozmowie telefonicznej serdeczne pozdrowienia dla rodziny, ratowników górskich GOPR oraz taternikom zrzeszonym w Klubie Wysokogórskim. Rozmowa telefoniczna została zamówiona przez dr J. Hajdukiewicza ze statku PLO „Marceli Nowotko", który znajduje się na Morzu Śródziemnym. 26 bm. statek, którym podróżuje alpinista, zawinie do Port Saidu. 1.III dr J. Hajdukiewicz odleci z Kairu samolotem do Bombaju, gdzie spotka się z resztą uczestników wyprawy na Dhaulagiri.

Dhaulagiri był już wielokrotnie atakowany przez alpinistów, lecz bez skutku. W obecnej wyprawie, której kierownictwo objął W. Stauble, bierze udział 4 Szwajcarów, jeden Niemiec i Polak. (PAP)

Dwa sztuczne jeziora powstaną w Bieszczadach

INF. WŁASNA

BIESZCZADY, jeden z najbardziej zapomnianych, ale też i najbardziej malowniczych zakątków naszego kraju, wzbogaci się w przyszłych latach o nową atrakcję turystyczną, stanowiącą przy tym poważną zdobycz gospodarczą. Planuje się bowiem stworzenie tam dwu potężnych zapór ziemno-betonowych, spiętrzających wody Sanu i Solinki, tworzących sztuczne jeziora. Pierwsza zapora w Myczkowcach będzie inwestycją planu 5-letniego. Spiętrzając wody Sanu do 15 m, stworzymy jezioro zawierające 12 mln m sześc. wody. Drugą zaporę, której budowę rozpocznie się później, planuje się w Solinie — na Sanie i Solince. Tym razem powstanie jezioro 70 m głębokie i 40 km długie.

Jeziora zostaną zarybione. (dj)

Milion ton węgla w r. 1958
Polsko-włoska umowa handlowa

(Informacja własna)

W RZYMIE podpisany został 25 bm. protokół handlowy i nowy układ płatniczy między Polską i Włochami. Ze strony włoskiej układ podpisał min. pełnomocny Tomasz Notarangeli, a ze strony polskiej dyr. Andrzej Kruczkowski.

Rozmowy w Rzymie trwały blisko 6 tygodni ale, jak się wydaje, zakończyły się ostatecznie wynikiem pozytywnym. Obie strony doszły do wniosku, że są zainteresowane w dalszym rozszerzaniu wzajemnej wymiany i że istnieją ku temu realne możliwości. Warto przypomnieć, że bezpośrednio po wojnie polsko-włoskie obroty handlowe osiągnęły dość wysoki poziom, po czym, mniej więcej od roku 1950, nastąpił gwałtowny ich spadek. Ożywienie rozpoczęło się ponownie właściwie dopiero w roku 1957. Wyniki ostatnich rokowań powinny się więc przyczynić do wzmocnienia tej tendencji.

Dwa zwłaszcza problemy zasługują tu na uwagę. Nowy układ płatniczy przewiduje odejście od dotychczas obowiązującego układu clearingowego i przejście na rozliczenia w wymienialnych lirach włoskich. Jednocześnie, jak się dowiadujemy, strona włoska, dążąc do rozszerzenia wymiany z Polską, udzieliła nam kredytów. Spłata ujemnego salda, jakie Polska miała na koniec roku 1957 wobec Włoch w wysokości ok. 2 milionów dolarów, rozłożona została na cztery lata. Poza tym przyznany został dodatkowy kredyt w wysokości 2 milionów dolarów, który spłacany będzie również w ciągu czterech lat.

Drugi ważny moment, to stworzenie perspektyw dla zwiększenia eksportu polskiego węgla do Włoch. Ma to o tyle istotne znaczenie, że węgiel jest naszym podstawowym towarem eksportowym do tego kraju. Stwierdzono, iż ceny węgla polskiego są konkurencyjne i że rynek włoski jest niewątpliwie w dostawach tego węgla zainteresowany. Przewiduje się, że eksport węgla do Włoch wyniesie w r. 1958 ok. 1 miliona ton z tym, że ilości te ulec mogą jeszcze zwiększeniu. Oczywiście, że ostateczne rozmiary wzajemnej tegorocznej wymiany zależeć będą przede wszystkim od realizacji tych ustaleń.

Poza tym Polska eksportować będzie do Włoch artykuły rolno-spożywcze, przede wszystkim jaja, drób i żywiec, grzyby, nasiona buraka cukrowego, a także chemikalia, porcelanę, drewno i papier. Przewiduje się także wzrost eksportu polskich maszyn i urządzeń przemysłowych.

Strona włoska zainteresowana jest mocno w eksporcie do Polski przede wszystkim urządzeń inwestycyjnych. Przewiduje się więc, że będziemy importowali m. in. silniki dla statków morskich, obrabiarki i inne maszyny, części samochodowe a także włókno sztuczne, wyroby walcowane, chemikalia, rtęć oraz owoce cytrusowe. **(J. T.)**

Plenum KC KPZR

MOSKWA (PAP). 25 bm. rozpoczęło się w Moskwie plenum KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Obrady poświęcone są sprawie MTS (ośrodków maszynowo-traktorowych).

W 78,1 proc. POP zakończono weryfikację członków partii

Do 15 bm. weryfikację członków partii zakończyło 78,1 proc. ogólnej liczby podstawowych organizacji partyjnych, skupiających ponad 970,5 tys. członków i kandydatów. W jej wyniku z szeregów PZPR wykluczono 20.890 osób i skreślono 129.895. W najbliższym czasie weryfikacja ma zostać całkowicie zakończona w woj. lubelskim, olsztyńskim, warszawskim i koszalińskim.

Weryfikacja w poważnym stopniu wpłynęła na ożywienie organizacji partyjnych — stwierdzili uczestnicy narady sekretarzy organizacyjnych komitetów wojewódzkich PZPR, jaka odbyła się ostatnio w KC PZPR. Jednocześnie zwrócono na naradzie uwagę, iż często notuje się fakty zbyt liberalnej oceny postawy członka partii. Wskazano również na potrzebę udzielenia niektórym organizacjom uczelnianym pomocy ze strony centralnego aktywu partyjnego.

Na naradzie podkreślano również duże znaczenie, jakie ma dla organizacji, które zakończyły już weryfikację — ustalenie i konsekwentne realizowanie konkretnych programów dalszej pracy partyjnej. (PAP).

1,5 mld franków Układ handlowy Polska — Tunezja

PARYŻ (PAP). W wyniku rozmów, które odbyły się w Tunisie w drugiej połowie lutego, 22 bm. podpisany został pierwszy bezpośredni polsko-tunezyjski układ handlowy. Układ zawarty na okres jednego roku przewiduje wymianę towarową na sumę półtora miliarda franków.

Polska dostarczać będzie Tunezji tkaniny, obrabiarki, zapałki, produkty chemiczne, meble, papier gazetowy, statki rybackie, motory elektryczne, traktory i inne artykuły.

Tunezja będzie eksportowała do Polski fosforyty, superfosfaty, rudę żelazną, cytryny, oliwę, skóry surowe, gąbki i inne artykuły.

Ze strony polskiej układ podpisał przewodniczący delegacji, radca ambasady PRL w Paryżu, J. Stroczan, a ze strony tunezyjskiej — przewodniczący delegacji, szef wydziału ekonomicznego w MSZ Bannour.

Oby Sejm jak najszybciej zatwierdził!
Nowy oręż w walce z chuligaństwem

(Obsługa własna)

Po aż nazbyt długich sporach i dyskusjach został wreszcie zaakceptowany przez Radę Ministrów i przedłożony Sejmowi rządowy projekt ustawy o zaostrzeniu walki z chuligaństwem. Autorem projektu jest Ministerstwo Sprawiedliwości. Ale właściwie przy jego redagowaniu brało udział całe społeczeństwo — a przede wszystkim kręgi prawników oraz prasa.

Jak powiedział minister Sprawiedliwości Marian Rybicki dwa główne cele przyświecają tej ustawie, która chroni przede wszystkim życie i mienie obywateli:

— zaostrzenie sankcji karnych;

— przyśpieszenie i usprawnienie zarówno postępowania przygotowawczego jak i wymiaru sprawiedliwości.

Istniejąca dotychczas w przepisach prawnych luka — brak definicji co to jest czyn chuligański — została wreszcie zapełniona. Ustawa mówi wyraźnie: **„czyn przestępczy ma charakter chuligański wówczas, gdy celem działania sprawcy jest okazanie rażącego lekceważenia zasad współżycia społecznego."** To stwierdzenie pociąga za sobą konkretne skutki w praktyce sądowej. Bowiem na tej podstawie sąd może wymierzyć sprawcy karę o połowę wyższą, niż przewidują to obecne artykuły kodeksu karnego. Jest to ogólna zasada rozpatrywania tego typu spraw.

Poza tym projekt podwyższa specjalnie kary za niektóre przestępstwa. A więc za czynną napaść na funkcjonariusza MO lub innego organu ochrony porządku publicznego jeśli sprawca spowodował uszkodzenie ciała lub nadwerężył zdrowie albo też użył niebezpiecznego narzędzia — może być skazany od 1 roku do 10 lat więzienia. Poprzed

(A) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Mistrzowie świata w Warszawie

David Jenkens ze stanu Colorado zdobył tytuł mistrza w jeździe indywidualnej mężczyzn w 1956 roku. W tym roku został on zaproszony do wzięcia udziału w mistrzostwach świata w Paryżu. Do Polski przyjedzie wraz z czołową grupą łyżwiarzy amerykańskich.

(Patrz wiadomość na str. 2)

Po 20-stopniowych mrozach — 9 stopni ciepła
I znów pogoda szaleje...

INF. WŁASNA

NIE ma rady — zawodzą obliczenia najlepszych meteorologów... Pogoda tej zimy już nie kapryśni, a po prostu... szaleje. Na przykład Zakopane: Przed 2—3 dniami w górach było ok. 15 stopni mrozu. Jeszcze we wtorek rano na Kasprowym notowano 11 stopni mrozu, a w Zakopanem 6. Tymczasem w kilka godzin później, bo już o 13-ej notowano w Zakopanem plus 9 stopni (padał deszcz), a na Kasprowym minus 4. Gwałtowna fala ciepła przeszła przez całe południe kraju od Przemyśla do Słubic. W centrum kraju, gdzie jeszcze ub. noc y występowały 10—14 stopniowe mrozy — zrobiło się w ciągu kilku godzin ciepło — od 2 do 4 stopni. Jedynie w Suwalskiem i nad morzem we wtorek trzymał się mróz. Warszawa, która o 5 rano miała jeszcze 12 stopni mrozu, o godzinie 12 notowała zero stopni a wieczorem plus 1.

Co się stało — wyjaśnia dyżurny synoptyk PIHM — p. Jan Malicki: — Niezwykle szybko wdarło się od południowego zachodu ciepłe powietrze, które przyniósł ze sobą wędrujący również bardzo szybko na wschód rozległy niż z ośrodkiem nad północną Francją. Zapowiada się, że dziś, w środę, temperatury na południu kraju mogą przekroczyć 10 stopni ciepła a w Warszawie plus 5. Będzie również zachmurzenie duże i opady deszczu lub deszczu ze śniegiem, okresami przejaśnienia. Niż francuski jest dość intensywnie spychany przez układ wyżowy rozbudowujący się od Grenlandii. Istnieje więc możliwość, że za dzień, dwa gdy znów znajdziemy się w cyrkulacji północnej — wróci zima i wrócą mrozy do ok. 10 stopni.

Na razie czeka nas krótka i niespodziewana „kąpiel" w ciepłym powietrzu polarno-morskim. (CEN)

W Tatrach wieje halny

W Tatrach znowu zaczyna wiać halny. 25 bm. siła wiatru dochodziła w porywach do 17 m na sekundę. Kolejka linowa na Kasprowy

(B) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Pod 2-metrową warstwą lodu i wody
Wioski nad Bugiem odcięte od świata

Od naszego specjalnego wysłannika

Ostatni meldunek Głównego Komitetu Przeciwpowodziowego brzmiał niepokojąco: lody utworzyły zator na Bugu w okolicach Małkini, a wody napływające z górnego biegu rzeki zalały kilka wsi. Część ludności zagrożonych wiosek została ewakuowana. Wojsko w akcji...

Ruszyliśmy więc redakcyjną „Warszawą" na nadbużańskie tereny powodziowe. Już w Węgrowie dowiedzieliśmy się, że obrana przez nas trasa na Małkinię jest zalana wodą. Okrężnymi drogami, przepychając się z trudem przez zaspy, ślizgając po gołoledzi, wreszcie dojechaliśmy do Treblinki.

W pobliżu stacji kolejowej z daleka widać już amfibie wojskowe, pontony, samochody i uwijających się saperów.

Porucznik orientuje nas w sytuacji na mapie.

— Miejscowości Kiełczew, Morzyczyn, Prostyń, Borowe, Boreczek i Rytele Świąckie otoczone są i częściowo zalane wodą. Ludność i inwentarz ewakuowaliśmy z najbardziej zagrożonych domów. Przerwany został również tor kolejowy, wiodący z Treblinki do linii Warszawa—Białystok. Obecnie zalane tereny pokryła skorupa lodowa, po której — przy zachowaniu środków ostrożności — można się poruszać. Tą drogą ludność zaopatruje się w żywność. Jeśli lód ruszy przeprowadzimy kanał i utrzymamy z odciętymi wioskami łączność przy pomocy amfibii i pontonów.

Po trzeszczącej i pękającej tafli lodu idziemy do znajdującej się stąd o kilka kilometrów najbliższej zalanej wsi — Borowe. Pod nami oziminy przykryte dochodzącą do 2 m warstą wody i lodu.

Przed pierwszą napotkaną zagrodą sterczą z lodu korony drzewek owocowych. Stodoła i inne zabudowania gospodarskie do połowy wysokości zalane są wodą. Na środku podwórza kołysze się obrabana z lodu łódź rybacka.

— Woda przyszła tak niespodziewanie w nocy — opowiada właściciel zagrody Borowy — że ledwo zdążyliśmy wprowadzić bydło do mieszkań, które w całej naszej wiosce zbudowane są na wysokich podmurowaniach.

U Stanisławy Bednarczyk również konie i krowy zajęły mieszkania. Owce, świnie i kury pozostały na liczącym kilka metrów kwadratowych placyku przed domem. Zabudowania zalane niemal pod strzechy.

— Kartofle wszystkie pozalewane w piwnicach. Mleka nie ma jak i komu sprzedawać. Ruszyć się z domu strach — biadolą kobiety w wiosce.

Wszyscy liczą na pomoc wojska w razie dalszego niebezpieczeństwa i na pomoc Komitetu Przeciwpowodziowego, którego przedstawiciele stale znajdują się na zagrożonych terenach.

A. UNGER

Toto-Lotek
9 razy po 492 tys. zł

W konkursie Toto-Lotek z 23. II. 1958 r. stwierdzono 9 rozwiązań z 5 trafieniami premiowymi (z dodatkową siódmą dyscypliną) nagrody pó 492 000 zł, 216 rozwiązań z 5 trafieniami — nagrody po 20 500 zł, 15 150 rozwiązań z 4 trafieniami — nagrody po 438 zł i ponad 309 000 rozwiązań z 3 trafieniami — nagrody po 21 zł.

USA nie wycofają wojsk z Korei płd.

PEKIN (PAP). Z inicjatywy strony koreańsko-chińskiej w poniedziałek odbyło się w Panmundżonie posiedzenie Wojskowej Komisji Rozejmowej.

Strona koreańsko-chińska zawiadomiła na posiedzeniu stronę amerykańską o decyzji wycofania ochotników chińskich z KRL-D oraz zażądała, aby dowództwo amerykańskie wycofało z Korei południowej swe oddziały wojskowe, jak również wszystkie obce wojska.

Jednakże strona amerykańska odmówiła przyjęcia do wiadomości oświadczenia dowództwa chińskich ochotników i odrzuciła żądanie wycofania wojsk amerykańskich i wojsk innych państw z Korei południowej, pod pretekstem, że sprawy te nie należą do kompetencji Wojskowej Komisji Rozejmowej.

Kartka dnia
Rozwody „ułatwione"?!

STUGĘBNA forpoczta różnego autoramentu głosi od kilku dni wszem i wobec wieść alarmującą:

— Słyszała pani do czego doszło — sam rząd ułatwia już rozwody...

I załamując ręce oraz lejąc krokodyle łzy nad zagrożoną moralnością, szepczą pod niecone plotkary swoisty „komentarz" tej treści:

— Dawniej sprawy rozwodowe rozpatrywały tylko sądy wyższej instancji (wojewódzkie — przyp. red.) co wpływało hamująco na „rozwodników". A teraz każdy najniższy sąd (powiatowy) będzie mógł bardzo szybko rozpatrzyć sprawę i udzielić rozwodu temu kto zechce...

Doprawdy — sensacyjna rewelacja... Oczywiście, gdyby była prawdziwa. Prawdą jest tylko fakt, że w projekcie znowelizowanego kodeksu postępowania cywilnego (o czym pisała prasa) przewiduje się przekazanie części spraw rozwodowych, ale tylko tym sądom niższej instancji (powiatowym), które znajdują się w SIEDZIBIE sądu wojewódzkiego (słowem — pod wspólnym dachem). Konkretnie chodzi tu o 27 takich sądów w całej Polsce na ogólną ilość 340 sądów niższej instancji. Projektodawcy uważają bowiem, że zespoły sędziowskie tych 27 sądów powiatowych mają większe doświadczenie, a kontakty z sąsiedzkim sądem wojewódzkim gwarantują jeszcze większą pomoc i opiekę fachową w rozpatrywaniu spraw rozwodowych.

Poza tym chodzi również o odciążenie w pewnym stopniu sądów wojewódzkich i Sądu Najwyższego, w których — wśród spraw cywilnych — rozwody stanowią nieraz przeszło 50 proc. spraw. Nie ma więc w tym ani słowa o jakimkolwiek „ułatwianiu" rozwodów a tym bardziej „popieraniu" ich przez Państwo. (CEN)

Ku dniom Wielkiego Jubileuszu

Fragmenty przemówień wygłoszonych 25 bm. w Sejmie

A. Zawadzki
Przewodniczący Rady Państwa

Zgodnie z Uchwałą Rady Państwa z 18 lutego 1958 r. wnoszę, by Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej powziął Uroczystą Uchwałę, która ogłosi lata 1960—1966 okresem Obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego. Występując z tą inicjatywą, Rada Państwa bierze pod uwagę doniosłe ogólnonarodowe znaczenie nadchodzącego Jubileuszu oraz powszechne zainteresowanie społeczeństwa godnym jego uczczeniem.

Wysoka Izbo!

Badania najwybitniejszych historyków i archeologów polskich i obcych, świadectwa przez nich ujawnione, badania językoznawcze i etnograficzne świadczą, że obszary, które zajmuje dziś Państwo Polskie, były siedzibą plemion prapolskich, które w rozwoju dziejowym formowały swe organizacje polityczne na parę wieków przed powstaniem państwa ogólnopolskiego. W miarę rozwoju gospodarczego i społecznego, a także na skutek ciągłego zagrożenia zewnętrznego ze strony sił antysłowiańskich, powstanie silnej organizacji państwowej stało się dla odległych naszych przodków świadomie odczuwaną potrzebą. Powstanie Państwa Polskiego ułatwiło szybki wzrost poczucia więzi między poszczególnymi plemionami polskimi, łączącej je wspólnoty językowej, gospodarczej i kulturalnej.

*

Polska Ludowa, nawiązując do wysiłku politycznego, gospodarczego i kulturalnego, który wytworzył państwowość polską, do najlepszych osiągnięć naszej nauki i kultury narodowej, do pięknych kart tradycji naszych walk wolnościowych, rozwija dziś swe budownictwo socjalizmu w konkretnych warunkach, wynikających z naszego rozwoju historycznego.

Rocznicę Tysiąclecia obchodzić będziemy w przekonaniu, że wnioski, jakie nasz naród wyciągnął dziś ze swej tysiącletniej historii, są jedynie słuszne, albowiem otwierają one przed narodem drogę pomyślnego rozwoju, zależnego od jego własnego twórczego wysiłku.

Będziemy też pamiętali, że rocznica Tysiąclecia Państwa Polskiego, to również ważne dla nas zobowiązanie do jeszcze bardziej wytężonej pracy i nieustannego wszechstronnego wysiłku nad dalszym gospodarczym i kulturalnym rozwojem naszych Ziem Zachodnich.

Obywatele Posłowie!

Polska Rzeczpospolita Ludowa umacnia swą niepodległość i swe siły, rozwija swą gospodarkę i kulturę, podnosi swe znaczenie międzynarodowe w warunkach o wiele lepszych niż w jakimkolwiek okresie minionego tysiąclecia.

Sojuszowi ze Związkiem Radzieckim zawdzięczamy naszą niepodległość, odzyskanie naszych ziem piastowskich, wyzwolonych wspólnie przelaną krwią radzieckiego i polskiego żołnierza, nasze pokojowe budownictwo socjalistyczne.

Po drugiej stronie Odry i Nysy buduje nowe życie robotnik, chłop i inteligent NRD.

Więź serdecznej przyjaźni i braterskiej współpracy łączy nas z naszym południowym słowiańskim sąsiadem — Republiką Czechosłowacką.

Polska Ludowa jako członek wielkiej rodziny krajów obozu socjalistycznego może dziś w każdej potrzebie liczyć na swych niezawodnych przyjaciół.

Pragniemy żyć w pokoju ze wszystkimi, w tym również z Niemcami zachodnimi. Żywimy przekonanie, że głos rozsądku w żywotnej sprawie pokoju, nurtującej całą ludzkość, dotrze wszędzie, gdzie trzeba.

*

Obchody jubileuszowe Tysiąclecia będą uroczystościami ogólnonarodowymi, obejmą swym zasięgiem cały nasz kraj. Jesteśmy przekonani, że włączą się do nich wszyscy nasi rozsiani po świecie rodacy, którzy nie utracili związku z Ojczyzną, którzy zdają sobie sprawę, że nie gdzie indziej, a właśnie między Odrą, Nysą i Bugiem, Bałtykiem i Karpatami decyduje się teraźniejszość i przyszłość naszego narodu, kształtuje się jego rola w świecie, że tu biją żywotne źródła jego rozwoju gospodarczego i kulturalnego.

Objęcie patronatu nad obchodami przez Radę Państwa, przy współudziale Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, to podjęcie setek inicjatyw, wysuniętych już w terenie i w naszych ośrodkach naukowych. Naszym dążeniem będzie wykorzystanie istniejących ogniw organizacyjnych dla dotarcia do każdego województwa, miasta, powiatu, do każdej gromady dla stworzenia form, w których kształtowałby się konkretny program działania naszych rad narodowych, terenowych komitetów Frontu Jedności Narodu oraz ośrodków kulturalno - naukowych i oświatowych. Form, w których zostałaby rozwinięta wśród najszerszych mas narodu popularyzacja wszystkiego, co światłe, postępowe, korzystne w tradycjach naszej tysiącletniej historii.

Dzięki pracy naszych uczonych wiemy już wiele o początkach naszej państwowości, o historii kształtowania się z plemion słowiańskich narodu polskiego. Wiele problemów wymaga jednak jeszcze dalszego wyjaśnienia. Musimy na nowo podjąć, względnie rozszerzyć, dotychczasowe badania archeologiczne, wydać zarówno materiały źródłowe i gruntowne dzieła historyczne, jak i wiele prac popularnych.

Wysoka Izbo!

Ku dniom Wielkiego Jubileuszu swego państwa naród polski idzie zjednoczony i ufny w swe siły, pełen woli dalszego marszu na obranej drodze, ufny w siły swych niezawodnych przyjaciół, z którymi łączą go nie tylko wspólne pokojowe, gospodarcze i kulturalne interesy państwowe lecz i nierozerwalna wspólnota ideologiczna, wspólny cel budownictwa socjalizmu.

S. Kulczyński
Zastępca Przewodniczącego Rady Państwa
Przewodniczący CK SD

Nasza rewolucja, która szerokie masy narodu uczyniła właścicielem materialnych skarbów naszego kraju, nie będzie pełna tak długo dopóki naszych szerokich mas narodowych nie uczynimy właścicielem naszej przeszłości historycznej i dysponentem jej bogactw.

Jak długo nie dopełni się ten proces, który nazywamy socjalistyczną rewolucją kulturalną, tak długo nie potrafimy naszych mas naprawdę zjednoczyć i obudzić w nich pełnego samopoczucia siły moralnej i materialnej potrzebnej do dokonania stojących przed nimi zadań.

Tysiąclecie Państwa Polskiego, tysiąclecie utrwalonej w dokumentach pisanych historii narodu, daje po temu niezwykłą sposobność. Obchody naszego Wielkiego Jubileuszu są dlatego pierwszoplanowym zagadnieniem politycznym o znaczeniu ustrojowym, narodowym i międzynarodowym.

Lata Wielkiego Jubileuszu wypełnić musi praca planowa i zorganizowana, która swoim znaczeniem nie ustępowałaby naszym pięcioletnim planom przemysłowym. W pracy tej musi być zaangażowana świadoma wola całego narodu.

Dlatego społeczeństwo stojące w obliczu Wielkiego Jubileuszu czeka na uchwałę Wysokiego Sejmu i na plan działania.

J. Ozga-Michalski
Członek Rady Państwa
Wiceprezes NK ZSL

Uczczenie Tysiąclecia Państwa Polskiego jest potrzeba serc polskich, serc gorących, patriotycznych, miłujących wolność. Ale nie tylko o potrzebę serc tu chodzi. Pochodem dziejów rządzą prawa, działające wszędzie i zawsze, ale każdy naród najlepiej je może poznać i zrozumieć bieg własnej historii.

Ciężka była nasza historyczna droga, usiana ofiarami. Często tylko głęboko w ziemi zachowały się ślady tego, co mówić może o naszej historii. Wyrażamy przekonanie, że obchody Tysiąclecia związane zostaną z nasileniem prac we wszystkich dziedzinach historii. My jako przedstawiciele chłopów-ludowców wielką też wagę przywiązujemy i sądzę, że w tym zgodni jesteśmy z całą Izbą, aby dzieje chłopów polskich, jako część dziejów narodu, były szerzej i pilniej niż dotychczas badane.

Zamieszkujemy dziś ziemie, które zjednoczone zostały po wiekach klęski.

Polska, sięgająca po Odrę, Nysę i Bałtyk i opierająca się sprawiedliwą granicą o Ukrainę i Białoruś, może być tylko Polską Ludową. A na jej siły i zamożność zaczyna z powodzeniem pracować nowe postępowe rolnictwo i młody socjalistyczny przemysł.

W latach obchodu Tysiąclecia ukażmy drogę dziejową naszego narodu.

J. Zawieyski
Członek Rady Państwa
Działacz katolicki

Rocznica Tysiąclecia powinna wydobyć z przeszłości te siły moralne narodu i te jego cechy, które nadają trwałe piętno minionym dziejom, które towarzyszą nam współcześnie i chyba towarzyszyć będą w przyszłości.

Jedną z tych sił twórczych, tych cech charakterystycznych naszego narodu jest umiłowanie wolności. Obok walki o wolność występuje druga twórcza siła naszych dziejów — walka o sprawiedliwość społeczną.

Uroczystości Millenium przypadają na okres twórczych zmian w naszym kraju. Radością i dumą przejmuje nas fakt o wielkiej historycznej doniosłości, że granice Polski wróciły do dziedzin piastowskich nad Odrą i Nysą, nad Bałtyk. Ziemie, ongiś zdobywane przez Piastów, stanowią dziś nieodłączną część całości ziemi polskiej.

Starożytna zasada naszej historii, że „szczęście Rzeczypospolitej jest najwyższym prawem" — obowiązywała zawsze zarówno Sejm jak i poszczególnego człowieka w narodzie. W przekonaniu, że uroczystości Millenium przyczynią się do wzmocnienia jedności naszego narodu, koło posłów katolickich „Znak" wita z radością Uroczystą Uchwałę Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej dotyczącą Tysiąclecia państwowości polskiej.

Poseł W. Karuga (bezp.)

Ludzie Ziem Zachodnich, i ci, którzy w twardym trudzie wiekowych zmagań z polityką zaborców zachowali swą odrębność narodową, i ci, którzy w krwawej walce z bronią w ręku przywrócili wolność naszemu Zachodowi, oraz ci, którzy ciężkim trudem 13-letnich wyrzeczeń i pracy budują polską rzeczywistość ludową naszych Ziem Zachodnich, z radością przyjmą do wiadomości dzisiejszą Uchwałę Sejmową inaugurującą Tysiąclecie Państwa Polskiego.

Wzmocnieni milionami braci naszych przybyłych znad Wisły i Bugu, tworzymy dzisiaj fundament nowego społeczeństwa polskiego na Ziemiach Zachodnich, wpatrzonego z dumą w swoją przeszłość historyczną, przepełnionego wiarą w możliwości pracy i rozwoju. Uroczystości Tysiąclecia będą przeglądem naszych poczynań, naszych walk i naszego dorobku. Stanowić będą okazję do stwierdzenia, że ludność rodzima walczyła przez wieki całe o powrót do Polski, że nigdy nie zgadzała się na zabór swych ziem, a obecnie, włączając je w nurt intensywnej pracy nad rozbudową kraju, dobrze przysłużyła się swemu narodowi.

Poseł J. Miodoński (bezp.)

Przemawiając w imieniu posłów bezpartyjnych pragnę stwierdzić, iż z wielkim przejęciem i skupieniem, wynikającym z największej miłości dla narodu i państwa naszego, dowiedzieliśmy się i przyjęliśmy wiadomość o obchodzie Tysiąclecia naszego państwa.

Musimy z największym rozsądkiem, z największym równocześnie pietyzmem, ale i z pewnym umiarem rozpatrywać wszystko to, co w państwie naszym i narodzie naszym działo się, przez co rośliśmy w potęgę, dobrobyt i znaczenie. Musimy sumiennie rozpatrywać i przedstawić to, przez co traciliśmy na znaczeniu i przez co nasze upadki następowały.

My dziś należymy do jednych, może tych nielicznych pokoleń, które szczególnie obarczone zostały. Nic nie pozostaje nam innego jak stwierdzić, że nie dla nas i nie dla naszego pokolenia życie w dostatku i spokoju, że życie nasze — to praca i ofiara, a im ochotniej największy wysiłek, największą część naszych osiągnięć dla społeczeństwa przeznaczamy, tym lepiej dla nas i dla przyszłych pokoleń.

Pamiętajmy o tym, abyśmy pracą naszą nową treść wleli w pieśń starą „Gaude Mater Polonia".

L. Kruczkowski
Członek Rady Państwa

Uchwała, której projekt przedstawił Izbie w imieniu Rady Państwa jej Przewodniczący, podnosi nasze myśli wysoko ponad troski powszedniości. Jako przedstawicielstwo narodu mamy ogłosić święto Tysiąclecia Istnienia Państwa Polskiego. My, których głównym konstytucyjnym zadaniem jest praca ustawodawcza, tworzenie prawnych norm naszego współczesnego życia, zwracamy się w tej chwili ku początkom narodowego bytu, ku owej dziejowej chwili, kiedy ojczyzna nasza, Polska, z zamierzchłych mitów i legend wyłoniła się w tej części świata, jako uformowana rzeczywistość polityczno-geograficzna, jako państwo.

Z dumą myślimy o dziesięciu wiekach naszych dziejów i o tej zdumiewającej sile żywotnej narodowego rozwoju, która sprawia, że dzisiaj, w przededniu Tysiąclecia, w granicach Polski znowu znajdują się prastare ziemie nadodrzańskie, nadbałtyckie, rdzenne obszary państwa pierwszych Piastów.

Wysoki Sejmie! Podejmiemy tę Uroczystą Uchwałę w głębokim przekonaniu, że obchody Tysiąclecia stanowić będą potężny bodziec dla dalszej konsolidacji naszego narodu, na rzecz stworzenia wspólnoty wyższego typu niż wszelkie dotychczasowe: wspólnoty socjalistycznej.

Proklamujemy chlubny Jubileusz Tysiąclecia w głębokim przekonaniu, że jego prawdziwa wielkość mierzyć się będzie wielkością naszej wiary w przyszłość, w siłę i piękno sprawy, której służymy, w dziele, którego w walce z nieznanymi dotychczas trudnościami pragniemy dokonać: w dziele socjalizmu w naszym kraju.

Nowy oręż w walce z chuligaństwem

(A) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

ni wymiar kary obejmował od 6 miesięcy do 5 lat. Również za udział w bójce lub za pobicie człowieka jeśli nastąpił zgon ofiary lub ciężkie uszkodzenia ciała — dotychczasowa kara więzienia zostaje podwyższona do 10 lat (dawniej do 5 lat).

Za wszelkiego rodzaju bójki na zabawach i tak zwane „rozróbki" chuligańskie przy użyciu nie tylko broni, noża lub innego niebezpiecznego narzędzia — sprawcy grozi podwyższona do lat 5 kara więzienia (poprzednio do 2 lat).

Aby zapobiec bójkom i chuligańskim ekscesom projekt wprowadza również karę do 2 lat pozbawienia wolności w stosunku do osób, które uczestnicząc w zabawach publicznych, zbiegowiskach, a nawet różnych zgromadzeniach mają przy sobie tzw. niebezpieczne narzędzia.

Często z obawy przed chuliganem poszkodowany nie korzystał z przysługującego mu prawa ścigania sprawcy na drodze karnej. Chodzi tu przede wszystkim o przestępstwa chuligańskie popełnione w miejscu publicznym, a ścigane dotychczas z oskarżenia prywatnego (np. lekkie uszkodzenie ciała, naruszenie nietykalności cielesnej, obraza, wdarcie się do cudzego pomieszczenia, uszkodzenie lub niszczenie cudzego mienia). **Otóż takie przestępstwa mogą być ścigane obecnie z oskarżenia publicznego a więc przez prokuratora.**

I wreszcie nowością będzie wprowadzenie tzw. postępowania przyśpieszonego za niektóre drobniejsze przestępstwa chuligańskie.

Po prostu chuligana schwytanego na gorącym uczynku lub bezpośrednio potem, milicja natychmiast doprowadza do Sądu Powiatowego (bez dochodzenia i bez składania aktu oskarżenia) w celu natychmiastowego osądzenia. Kara wymierzona w tym trybie nie może przekraczać 6 miesięcy aresztu. Jeśli trzeba wymierzyć karę surowszą — sąd przekazuje sprawę do postępowania zwykłego, ale chuligana natychmiast osadza w areszcie. Taki tryb postępowania nie będzie wprowadzony od razu w całym kraju, ale w miejscowościach wyznaczonych w porozumieniu z ministrem Spraw Wewnętrznych po wysłuchaniu opinii właściwych Rad Narodowych.

W najbliższych dniach nad projektem nowej ustawy rozpocznie się dyskusja w sejmowej komisji wymiaru sprawiedliwości, a następnie na forum Sejmu. **(CEN)**

USA uznały Zjednoczoną Republikę Arabską

WASZYNGTON (PAP). We wtorek St. Zjednoczone uznały Zjednoczoną Republikę Arabską.

LONDYN (PAP). Jak podaje agencja Reutera, W. Brytania nie zamierza w najbliższej przyszłości uznać Zjednoczonej Republiki Arabskiej, utworzonej przez połączenie się Egiptu i Syrii. Rzecznik Foreign Office oświadczył, iż „rząd brytyjski nie otrzymał od Zjednoczonej Republiki Arabskiej noty w tej sprawie".

10 rocznica dni lutowych

Przyjęcie w Ambasadzie CSR

Z okazji 10 rocznicy zwycięstwa ludu pracującego Czechosłowacji w lutym 1948 r., ambasador Czechosłowacji w Polsce K. Vojaczek wydał 25 bm. przyjęcie w salach ambasady.

Na przyjęcie przybyli: członek Biura Politycznego KC PZPR, min. Spraw Zagranicznych A. Rapacki, zastępca przewodniczącego Rady Państwa B. Podedworny, wiceprezes Rady Ministrów P. Jaroszewicz, sekretarz NK ZSL K. Banach, sekretarz generalny CK SD L. Chajn, prezes NIK K. Dąbrowski, członkowie rządu PRL, generalicja, przedstawiciele władz naczelnych organizacji społecznych oraz prasy. (PAP)

Broń USA przeciw powstańcom w Algierze

WASZYNGTON (PAP). — Agencje amerykańskie podały, według tajnego sprawozdania Głównego Urzędu Kontroli USA (General Accounting Office — GAO), „znaczna ilość broni otrzymanej przez Francję od USA w ramach pomocy wojskowej znajduje się w Afryce Północnej, gdzie Francuzi starają się stłumić powstanie algierskie",

Zima w Europie zach.

(B) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Wierch kursowała tego dnia w godzinach popołudniowych tylko do Myślenickich Turni.

Ogółem w styczniu i w lutym br., z powodu wichrów, kolejka na Kasprowy Wierch miała około 150 godzin przymusowych przestojów.

Tak wietrznej zimy w Tatrach nie notowano od 1951 r.

Śniegi w Anglii i Holandii

LONDYN (PAP). Szczególne zakłócenia spowodowały opady śnieżne w północnej Anglii oraz na północno - wschodnich wybrzeżach Anglii. Cała komunikacja kolejowa uległa zakłóceniu. Wielogodzinne spóźnienia pociągów notowano nawet w okręgu londyńskim.

PARYŻ (PAP). Padające od początku tygodnia we Francji deszcze spowodowały znaczny przybór wód w rzekach. Istnieje w wielu miejscach groźba powodzi.

BONN (PAP). Największe opady śnieżne w ciągu tegorocznej zimy zanotowano w północno - zachodnich Niemczech, gdzie śnieg pada prawie bez przerwy od poniedziałku wieczorem. Poprzednio spadł deszcz, co spowodowało oblodzenie dróg i zakłócenia w komunikacji. Zwiększyła się poważnie liczba wypadków drogowych.

W ciągu ostatnich 24 godzin podniósł się znacznie poziom wody na Renie.

Dziś dopiero przylecą

Zapowiedziany na wtorek powrót polskich lekkoatletów — Orywała i Zb. Lewandowskiego z Nowego Jorku — został opóźniony na skutek złych warunków atmosferycznych. Od wczoraj nasi lekkoatleci znajdują się już w Amsterdamie. Odlot samolotu linii KLM do Warszawy, został przełożony na dzień dzisiejszy.

Macmillan: »Spodziewam się spotkania z przywódcami ZSRR na konferencji«

Japonia za spotkaniem na najwyższym szczeblu

LONDYN (PAP). — W czasie debaty w Izbie Gmin poseł labourzystowski A. Lewis zwrócił się do premiera brytyjskiego Macmillana z zapytaniem, czy zamierza skorzystać z zaproszenia Chruszczowa i Bułganina i udać się z wizytą do Zw. Radzieckiego. W odpowiedzi Macmillan oświadczył, że „w obecnych warunkach wizyta jego napotkałaby pewne trudności, a nawet zastrzeżenia, niemniej jednak spodziewa się spotkania z przywódcami radzieckimi na konferencji na najwyższym szczeblu".

Brytyjskie koła dyplomatyczne uważają, że jeśli dojdzie do porozumienia w sprawie pewnych spornych problemów światowych, konferencja przywódców Wschodu i Zachodu może nastąpić pod koniec br.

PEKIN (PAP). — Jak donoszą z Tokio, rząd japoński w przekazanej w poniedziałek odpowiedzi na notę rządu radzieckiego z 10 grudnia ub. r. wypowiedział się za zwołaniem konferencji na najwyższym szczeblu oraz za wprowadzeniem zakazu stosowania broni atomowej i wodorowej.

PARYŻ (PAP). — Tureckie MSZ przekazało w poniedziałek ambasadorowi ZSRR w Ankarze odpowiedź premiera Menderesa na listy premiera Bułganina z 14 grudnia ub. r. i 9 stycznia br.

Minister angielskiego MSZ o planie Rapackiego

LONDYN (PAP). — Stowarzyszenie Prasy Zagranicznej w Londynie zorganizowało 25 bm. przyjęcie z udziałem min. stanu w Foreign Office, Davida Ormsby-Gore, który odpowiadał na pytania przedstawicieli prasy zagranicznej na temat aktualnych problemów międzynarodowych.

Odpowiadając na pytanie korespondenta PAP, dotyczące terminu udzielenia przez rząd brytyjski odpowiedzi na memorandum rządu polskiego w sprawie strefy bezatomowej w Europie Środkowej, minister oświadczył m. in., że propozycje polskie muszą być najpierw skrupulatnie zbadane oraz ocenione przez ekspertów Foreign Office i innych zainteresowanych resortów rządowych. Przeanalizowanie szczegółów memorandum przez czynniki brytyjskie potrwa jeszcze pewien czas. Następnie musimy przedyskutować plan polski z naszymi sojusznikami w NATO, a zwłaszcza z tymi, których on najbardziej dotyczy — oświadczył minister.

Ormsby-Gore dodał, że dotychczasowe dyskusje na temat planu na forum NATO miały raczej charakter ogólnikowy. „Dlatego też sądzę — powiedział minister — że upłynie jeszcze kilka tygodni, zanim rząd brytyjski będzie mógł zająć stanowisko w sprawie planu polskiego i udzielić odpowiedzi na notę i memorandum rządu polskiego".

Ormsby-Gore oświadczył, że problem zjednoczenia Niemiec powinien być w jakiejś formie poruszony na konferencji na najwyższym szczeblu. Porządek dzienny obrad konferencji na najwyższym szczeblu powinien objąć: rozmowy na temat rozbrojenia w powiązaniu z planami utworzenia strefy bezatomowej i pasa neutralnego; zagadnienie zjednoczenia Niemiec roz rozszerzenie kontaktów kulturalnych i handlowych między Wschodem i Zachodem.

BONN (PAP). Boński min. obrony Strauss w artykule opublikowanym na łamach **„Politisch - Soziale Korrespondenz"** wypowiada się przeciwko przyjęciu planu Rapackiego. W związku z wypowiedziami Straussa bońskie MSZ ponownie oświadczyło, iż rząd federalny nie zamierza podjąć dwustronnych rozmów z Polską w sprawie planu Rapackiego.

Norstad za uzbrojeniem armii zach.-niemieckiej w broń atomową

BONN (PAP). W przemówieniu telewizyjnym wygłoszonym w Hamburgu, dowódca naczelny sił zbrojnych organizacji paktu północnoatlantyckiego, gen. L. Norstad oświadczył, że armia zach.-niemiecka powinna być bezwzględnie wyposażona w broń atomową.

Gen. Norstad wypowiedział się zdecydowanie przeciwko wszelkim projektom tworzenia stref bezatomowych w Europie środkowej, a więc też przeciwko planowi Rapackiego. Zdaniem generała byłoby to sprzeczne z założeniami strategicznymi NATO i osłabiłoby „zdolność obronną" sojuszu atlantyckiego.

Gen. Norstad zapowiedział, że w ciągu mniej więcej roku siły zbrojne większości krajów NATO w Europie otrzymają amerykańskie pociski rakietowe średniego zasięgu, typu „Thor" i „Jupiter".

Krytyka działalności kulturalnej w RFSRR

Narada w Ministerstwie Kultury

MOSKWA (PAP). „Sowietskaja Kultura" z 25 bm. donosi, że w Min Kultury RFSRR rozpoczęła się narada ministrów kultury republik autonomicznych i kierowników terenowych wydziałów kultury. Pismo zamieszcza skrót referatu wygłoszonego przez min. kultury RFSRR T. Zujewą. Zwróciła ona szczególną uwagę na walkę z rewizjonizmem, z ludźmi „którzy zaczęli wyszukiwać w życiu radzieckim tylko ciemne strony i błędy, przedstawili historię walki narodu w ciągu ostatniego dwudziestolecia wyłącznie jako łańcuch krzywd".

„Mówczyni — pisze dalej „Sowietskaja Kultura" — wytyka błędy popełniane przez czasopismo „Teatr", które bezkrytycznie wychwalało np. całą spuściznę Meyerholda i innych mistrzów sceny, obciążonych poważnym bagażem formalistycznym. Czasopismo „Sowietskaja Muzyka" zajęło pozycję frakcyjną w pewnych ważnych zagadnieniach muzykologii. Wytwórnia „Lenfilm" wyprodukowała szereg filmów będących zaprzeczeniem prawdy życiowej. Zujewa omawia błędy poszczególnych krytyków, jak Kamieńskiego, twierdzących, iż plastyka radziecka znalazła się w ślepym zaułku".

Oceniając działalność teatrów RFSRR Zujewa wyróżniła szereg udanych przedstawień i skrytykowała jednocześnie dramaturgów, którzy zapominają o tematach związanych z życiem narodu i piszą wyłącznie o wszelkiego rodzaju konfliktach rodzinnych oraz wydarzeniach z historii wieków ubiegłych. Ujemnie oceniła ona wykorzystanie repertuaru klasycznego w teatrach republiki, podając jako przykład że sztuka Gribojedowa „Mądremu biada" grana jest zaledwie w dwóch a „Rewizor" Gogola — w jednym teatrze.

KRONIKA POLITYCZNA

25 bm. ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii w Polsce R. Dugonjić złożył wizyty min. Handlu Zagranicznego W. Trąmpczyńskiemu oraz przewodniczącemu Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy Z. Dworakowskiemu. (PAP)

Mistrzowie świata w Warszawie

INF. WŁASNA

Kilka dni temu, oglądając w telewizji przebieg mistrzostw świata w jeździe figurowej na lodzie, zazdrościliśmy paryskiej widowni. Rzadko można zobaczyć wszystkich asów łyżwiarstwa figurowego na raz. Gratka taka trafia się bądź na mistrzostwach świata, bądź na olim piadzie.

Od czasu, gdy Sonia Henie występowała w Katowicach (minęło już 20 lat) po raz pierwszy na polskich lodowiskach gościć będziemy mistrzów świata. W sobotę, 1 marca br. w Katowicach, a w niedzielę i poniedziałek 2 i 3 marca w Warszawie wystąpią czołowi łyżwiarze świata — 8 reprezentantów USA i 6 Kanady.

— Czołówkę światową w jeździe figurowej na lodzie reprezentuje w tej chwili 4 Amerykanów, 3 Kanadyjczyków i 2 Francuzów — powiedział nam obserwator paryskich mistrzostw, wiceprezes Polskiego Związku Łyżwiarstwa Figurowego — Iwasiewicz — tę amerykańską czwórkę zobaczymy m. in. w Polsce. Największą indywidualnością jest dwukrotny mistrz świata, 21-letni student medycyny Uniwersytetu w Colorado, David Jenkins (na str. 1). Jeździ wprost fantastycznie. W Paryżu zademonstrował 4 potrójne skoki! A w ogóle mama Jenkins, która wszędzie towarzyszy Davidowi (łyżwiarzom USA i Kanady towarzyszy 30 osób, w tym obok oficjalnych przedstawicieli władz łyżwiarskich z prezesem Związku USA, panem L. Brownem, rodziny zawodników), wychowała aż dwóch mistrzów świata.

Jenkinsowi niewiele ustępuje wicemistrz świata, Tim Brown (przerasta go nawet temperamentem) oraz Tom Moore i 18-letni Robert Brewer. Ekipę USA uzupełniają — mistrzowska i wicemistrzowska para tego kraju w jeździe parami małżeństwo Ludington (ona 18 lat, a on 23), para Watson — Jarmon i trzecia łyżwiarka USA — Claralyn Lewis.

— Podobnym objawieniem, jak Jenkins w jeździe pojedynczej, są w jeździe parami dwukrotni mistrzowie świata Kanadyjczycy Barbara Wagner (19 lat) i Robert Paul (20 lat). W Paryżu zajęli 8 pierwszych miejsc! Poza tym, z Kanadyjczyków wystąpią — wicemistrzowie świata w tańcach na lodzie Geraldine Fenton (22 lata) i William Mc Lachian (19 lat), mistrz Kanady Charles Snelling oraz juniorka Janet Carnegie.

Od dziś od godz. 14 bilety nabywać można w przedsprzedaży w Orbisie (tylko normalne po 30 zł.), od jutra w kasach Torwaru w godzinach 9—18 normalne i ulgowe (po 10 zł dla dzieci i młodzieży szkolnej). Zainteresowanie imprezą jest wielkie. W Katowicach imprezę obejrzeć może 15 tys. widzów, w Warszawie (w oba dni) 16 tysięcy. (S)

Wojaże lekkoatletów

NASZ TEGOROCZNY kalendarz lekkoatletyczny ulega ciągłym zmianom. Wygląda na to, że będziemy mieli mniej, niż zaprojektowano spotkań międzypaństwowych, natomiast więcej wyjazdów zagranicznych na różne międzynarodowe mityngi.

Niewątpliwą stratą dla naszych rezerw jest odwołanie spotkania młodzieżowych reprezentacji Polski i NRF (do lat 20). Zeszłoroczny mecz wygrany przez Polaków w Krefeld (103:98) miał duże znaczenie dla przyszłych naszych reprezentantów. W piśmie skierowanym do PZLA, Niemcy proszą o przełożenie spotkania na 1959 r. ponieważ w projektowanym terminie (20—21 września br.) będą się intensywnie przygotowywać do meczu ze Związkiem Radzieckim.

Również mecz Polska — Belgia w Brukseli przewidziany dla naszej drużyny B w br. nie dochodzi do skutku. W okresie trwania Wystawy Światowej Belgowie mają trudności w urządzeniu tej imprezy.

W miejsce tych zawodów wpływają coraz to nowe zaproszenia na różne mityngi. Po liście Kanadyjczyków zapraszających naszych 4 lekkoatletów do Vancouver, odezwali się Francuzi. Klub z Montreuil zaprasza jednego z naszych długodystansowców (Krzyszkowiaka, ew. Zimnego) na mityng do Paryża. Start — 8 czerwca br., dystans — 3 km.

Wydaje się, że start w Paryżu byłby dla Zimnego świetnym sprawdzianem formy przed biegiem o Memoriał J. Kusocińskiego, który rozegrany zostanie akurat tydzień później w Warszawie. (A. S.)

U skandynawskich sąsiadów (2)

BROŃ ATOMOWA I EMERYTURY

Od naszego specjalnego wysłannika Aleksandra Płaczkowskiego

Sztokholm, w lutym

ZARÓWNO z prasy szwedzkiej, jak i z pierwszych zetknięć z politykami szwedzkimi wynika od razu, że głównymi tematami tutejszej polityki wewnętrznej jest problem zbrojeń i kwestia formy emerytur za pracę najemną. Zaznaczyć trzeba, iż w Szwecji — niezależnie od losu tych emerytur — obowiązują od 1913 r. renty starcze, wypłacane każdemu obywatelowi w miesiącu, w którym kończy on 67 lat.

Mniejszościowy rząd socjaldemokratyczny premiera Tage Erlandera (106 mandatów w Riksdagu na ogólną liczbę 231) napotyka ogromne trudności ze strony burżuazyjnej opozycji nie tyle w zagadnieniach, dotyczących polityki zagranicznej, ile właśnie przy jakichkolwiek próbach ograniczania wydatków na obronę, jak również gdy usiłuje przeforsować popieraną przez Komunistyczną Partię Szwecji zasadę, iż fundusze na emerytury za pracę powinny być tworzone kosztem pracodawcy. Opozycja jest najzupełniej innego zdania w tej kwestii, która zresztą ciągle wisi nad życiem politycznym Szwecji i w każdej chwili może doprowadzić do rozwiązania parlamentu i rozpisania przyśpieszonych wyborów.

W spornej sprawie wydatków obronnych, która w styczniu br. zdawała się grozić kryzysem parlamentarnym, doszło w początkach lutego do zawarcia swoistego kompromisu pomiędzy rządem a opozycją. Zasadniczo opozycję tę stanowi partia liberalna (58 mandatów) i partia konserwatywna (42 mandaty). Powiązały się one specjalnym przymierzem w celu zwalczania socjaldemokratycznego monopolu na władzę, który trwa (z krótkimi jedynie przerwami) już od 1932 roku. Od października ub. r. — kiedy to referendum ludowe w sprawie emerytur spowodowało zmianę układu sił politycznych w Szwecji — opozycję tę powiększyła współrządząca dotychczas partia chłopska (19 mandatów), wychodząc z rządu i pozbawiając tym samym premiera Erlandera większościowej bazy w parlamencie.

Otóż kompromis w sprawie budżetu zbrojeniowego, zawarty w dniu 4 lutego br. pomiędzy socjaldemokracją a tymi trzema partiami, eliminuje na pewien czas bardzo zaogniony problem zbrojeń atomowych, których od dawna domaga się partia liberalna, a zwłaszcza — partia konserwatywna.

Układ z 4 lutego głosi, że wydatki obronne w roku 1958-59 stanowić mają łącznie sumę 2 miliardy 700 milionów koron (czyli 540 milionów dolarów — przy ogólnej liczbie 7,5 miliona ludności!). Budżet ten ma spowodować zmniejszenie liczebne armii szwedzkiej przy jednoczesnym jednak „zwiększeniu jej siły bojowej i dostosowaniu do potrzeb technicznego postępu".

Za cenę tak wyśrubowanego budżetu obronnego rząd uzyskał zgodę na odłożenie przynajmniej na rok sprawy wyposażenia sił zbrojnych w taktyczną broń atomową.

Zdaniem większości socjaldemokratów, wyposażenie armii szwedzkiej w broń atomową, choćby tylko taktyczną, niewątpliwie musiało by skomplikować i zaognić ogólną sytuację polityczną zarówno w Skandynawii, jak i w całej Europie. Oczywiście — jak długo tylko się da — należy tego unikać, a jeśli sytuacja międzynarodowa ulegnie pogorszeniu na tyle, że armia szwedzka nie będzie mogła już dłużej się obywać bez broni atomowej, broń tę trzeba będzie uzyskać z własnej, krajowej produkcji, a nie — uchowaj Boże! — drogą zakupów za granicą. Zaznaczyć warto, że Szwecja posiada obecnie w dość zaawansowanej budowie dwa reaktory atomowe („Adam" i „Ewa") na użytek pokojowy.

Opozycja jednak — przede wszystkim spośród kół konserwatywnych — żywi na temat szwedzkiej polityki zbrojeniowej inne poglądy. Miałem sposobność stwierdzić to w bezpośrednim kontakcie z jej oficjalnym przedstawicielem.

Poseł Leif Cassel, wysoki, szczupły blondyn, o ciemnoniebieskich oczach, ma niespełna 52 lata i jest I wiceprezesem Szwedzkiej Partii Konserwatywnej.

Do rozmowy — bez świadków — doszło w jednym z licznych gabinetów historycznego i bardzo okazałego gmachu parlamentu.

Zadałem pierwsze pytania, dotyczące partii konserwatywnej, a zwłaszcza jej ostrej opozycji w stosunku do rządu socjaldemokratycznego.

— *Tak* — otrzymałem odpowiedź — *różnimy się w sprawach wewnętrznych. Np. w sprawie zadłużenia państwa w Banku Szwedzkim, czy w kwestiach podatków. Ale niewiele nas dzieli w sprawach polityki zagranicznej, której główna linia polega na niewchodzeniu w sojusze polityczne z istniejącymi blokami. Jest to polityka bezaliansowa.*

Z kolei przeszedłem na tematy gospodarcze.

— Czy koncepcja skandynawskiego wspólnego rynku pozwala na rozwój współpracy z innymi krajami w rejonie Bałtyku?

— *Owszem* — stwierdza poseł Cassel. — *Współpraca gospodarcza i kulturalna może się dobrze rozwijać np. z Polską czy Niemcami Wschodnimi. Jeśli chodzi o Polskę, mamy przecież już dużą tradycję współpracy w zakresie wymiany towarowej, a także kulturalnej. Byłby również bardzo pożądany rozwój szwedzko-polskiego ruchu turystycznego. Ja np. mam bardzo miłe wspomnienia z Polski. W 1936 roku byłem w Krakowie. Szwedzi przecież i dzisiaj lubią dużo podróżować.*

Rozmowa przechodzi następnie na sprawę odprężenia w stosunkach międzynarodowych.

— *Polityka odprężenia?* — pyta mój rozmówca. — *Tak, należy ją wspierać jak najbardziej.*

— Czy plan min. Rapackiego uważa Pan za czynnik wspierający politykę odprężenia?

— *Oczywiście, ale pod jednym warunkiem: że plan ten nie prowadzi do wytrącenia z równowagi układu sił zbrojnych w Europie i przewiduje odpowiednią kontrolę.*

Wreszcie dochodzi do pytania, które zadecydowało o zakończeniu rozmowy.

— Czy z punktu widzenia szwedzkiej polityki zagranicznej, którą zdefiniował Pan jako bezaliansową, byłby Pan łaskaw określić szwedzką politykę obrony?

— *Szwecja powinna swojej polityki bezaliansowej bronić. I w tym właśnie celu armia musi być nowocześnie wyposażona. Chodzi o taktyczną broń atomową. Produkcja własnej broni tego rodzaju możliwa jest dopiero z czasem, gdzieś około 1965 roku. Dlatego też obecnie należałoby tę broń kupować.*

— Gdzie? Od kogo? — pytam z głupia frant. ?

— *Można by i od Zw. Radzieckiego, oczywiście, gdyby Zw. Radziecki ją zaoferował!...* — uzupełnia wiceprezes partii konserwatywnej i wybucha przy tym śmiechem... A wkrótce, niejako zastanawiając się, czy nie powiedział za wiele, popada w krótkie zamyślenie i oświadcza że — niestety — chciałby już kończyć rozmowę, ponieważ wkrótce będzie miał następne spotkanie.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

Kungsgatan — jedna z najruchliwszych arterii Sztokholmu.

»Po raz pierwszy, po raz drugi, po raz trzeci ...«

Samochód z przetargu

Czarna „Cytryna" stała spokojnie w garażu oczekując na nowego właściciela. Chętni na nią raz jeszcze zaglądają jej „w zęby". Z kieszeni, z portfeli czy z damskich torebek wyciągają małe wycinki z kolumny ogłoszeń „Życia Warszawy".

„Komenda Milicji Obywatelskiej woj. warszawskiego ogłasza przetarg na sprzedaż samochodu osobowego „Citroen"... Cena wywoławcza złotych 26.250... Reflektanci winni wpłacić do kasy KW MO przy ul. Sierakowskiego 7 wadium w wysokości 10 procent ceny wywoławczej..."

Za chwilę rozpocznie się licytacja...

W małej salce zebrało się kilkanaście osób. Przewodniczący komisji licytacyjnej — kapitan z Komendy Wojewódzkiej MO prosi zainteresowanych o przedstawienie dowodów wpłaty wadium i zapisuje nazwiska uprawnionych do udziału w licytacji. Jest ich 10 osób, a reszta to „kibice" — krewni, znajomi, przyjaciele...

— Czy wszyscy państwo oglądali już samochód, przeznaczony do licytacji? Tak! To możemy zaczynać — powiedział kapitan — Cena wywoławcza — 26.250 złotych.

Z sali amatorzy kupna zaczęli podbijać cenę. Zwykły, stolarski młotek w ręku kapitana nie zdążył ani razu uderzyć w stół, a sumy rosły z zawrotną szybkością: 27.000, 28, 29, 30, 40 tysięcy złotych.

Przy sumie 40 tysięcy złotych pozostały już tylko cztery osoby. Do 44 tysięcy dojechano skokami po tysiąc złotych. Od 47 tysięcy zostało tylko dwóch upartych amatorów „Citroena". Napięcie na sali rosło... Podbijano się drobnymi sumami — 30, 50 złotych. Wynik przyszedł dość nieoczekiwanie:

48.300 po raz pierwszy (chwila ciszy), po raz drugi (znów cisza) i... po raz trzeci — obwieścił kapitan. — Licytacja zakończona. Samochód za sumę 48.300 złotych nabył obywatel O.

Licytacja trwała niecałe dziesięć minut... A przygotowania do niej b. długo.

Opierając się na zarządzeniu Ministra Komunikacji w sprawie postępowania ze zbędnymi pojazdami samochodowymi powołano w Komendzie Wojewódzkiej MO komisję, która stwierdziła, że owa „Citroena" nie nadaje się już do eksploatacji w milicji. Protokół taki przedstawiono jednostce nadrzędnej — Komendzie Głównej MO, która z kolei po zaopiniowaniu zwróciła się o zezwolenie do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Stamtąd nadszedł akt skreślenia pojazdu i polecenie zwrócenia się do wydziału komunikacji drogowej WRN, by wskazano reflektanta na kupno. Równo miesiąc trzeba odczekać na decyzję WRN. Jednocześnie komisja rzeczoznawców Polskiego Związku Motorowego wydała orzeczenie o stopniu zużycia wozu — w tym konkretnym przypadku określono go na 70 proc. A więc wartość wozu wynosi tylko 30 proc. oficjalnej ceny nowego samochodu tego typu.

Wojewódzka Rada Narodowa reflektanta nie wskazała — ogłoszono więc w prasie komunikat o przetargu. No i dalsze koleje „Citroeny" już znane... Może niedługo zobaczymy na mieście jeszcze jedną taksówkę... Wprawdzie samochód ten, wg słów fachowców-samochodziarzy z milicji, wymaga jeszcze gruntownego remontu: „Trzeba w niego włożyć jeszcze z 20 tysięcy", niemniej dodając i tę sumę — pan O. kupił samochód tanio... (wicz)

Opieka nad dzieckiem— NIE ZA DARMO

PRZEDSZKOLA są przeładowane, brak w nich miejsc. W tzw. skali krajowej obejmują zaledwie 14 proc. dzieci. Koszt utrzymania i wyżywienia dziecka w przedszkolu wynosi 330 zł miesięcznie. Najwyższa opłata (nawet dla najlepiej sytuowanych rodziców) — 75 zł. Na same tylko przedszkola miejskie Państwo wydaje rocznie 1 miliard zł. Opłaty wnoszone przez rodziców wynoszą zaledwie 8 proc. tej sumy (tzn. powinny wynosić, bo w praktyce nie ściąga się nawet 3/4 owych 8 proc.).

Powszechnie wiadomo, że dla większości matek ich praca zawodowa nie jest kwestią ambicji, ale koniecznością życiową. Oddanie dziecka do przedszkola jest najczęściej logicznym ciągiem tej konieczności. Ktoś musi się dzieckiem zająć, skoro matka pracuje. Nie znaczy to jednak, że ten „ktoś", czyli Państwo musi zająć się nim za darmo, lub prawie za darmo.

Obowiązującą dotychczas tabelę opłat ustalono w roku pańskim 1951, kiedy wciągnięcie kobiet do pracy zawodowej miało być synonimem ich równouprawnienia i emancypacji. Jako zasadę przyjęto wówczas, że przedszkole pomaga matce pracującej i jest czynnikiem zachęcającym kobietę do pracy. Traktowano przedszkole jako swoistą „premię". Obok jego zasadniczej funkcji — wychowawczej, przydano mu funkcję socjalną.

Niesłuszność stosowania jako jedynego kryterium pracy zawodowej matki zarysowała się jednak bardzo szybko. Poza przedszkolem pozostawało bowiem wiele dzieci, równie lub bardziej potrzebujących przedszkola: dzieci ze złych warunków bytowych, z rodzin wielodzietnych, sieroty społeczne itp., ponieważ ich matki należały do „niepracujących". W roku 1955 złagodzono tę zasadę rekrutacji i przyjęto do przedszkoli szereg dzieci, których ogólne warunki domowe tego wymagały. Oczywiście wobec zagęszczenia przedszkoli sytuacja uległa tylko minimalnej poprawie. Póki najwyższa opłata za przedszkole, w którym dziecko dostaje trzy posiłki dziennie, wynosi 75 zł miesięcznie, przedszkole jest niesłychanie atrakcyjne. Tanie i wygodne.

Słuszniej i sprawiedliwiej

Zwiększenie jakichkolwiek świadczeń na ogół nie budzi entuzjazmu. Dyskutowana od dawna sprawa podniesienia opłat za korzystanie z placówek opieki nad dzieckiem nie wywołuje jednak sprzeciwu opinii publicznej, której niemałą część stanowią rodzice owych 86 proc. dzieci nie objętych przedszkolem, a więc pozbawionych „premii".

Opracowywany obecnie przez Min. Oświaty projekt uchwały w tej sprawie zmienia po pierwsze: podstawę wyznaczania opłat — zamiast dotychczasowego miesięcznego dochodu rodziców, przyjmuje wysokość dochodu przypadającego na 1 członka rodziny. Wprowadza także większe zróżnicowanie opłat. Dotychczas bowiem górną granicę tabeli stanowił łączny dochód obojga rodziców w wysokości 2.850 zł. Przy wyższych dochodach obowiązywała ta sama stawka — 75 zł miesięcznie.

Projekt zmienia również kryterium przyjęcia dziecka do przedszkola. W dalszym ciągu uwzględniane będzie pierwszeństwo matki pracującej, ale już nie wyłącznie. Decydującym czynnikiem będą ogólne warunki domowe dziecka (materialne, opiekuńcze). Projektowana zmiana ma na celu przede wszystkim doprowadzenie do granic rozsądku udziału rodziców w kosztach utrzymania dziecka. NAJNIŻSZE GRUPY tabeli, do dochodu 301 do 350 zł na jednego członka rodziny, POZOSTAJĄ BEZ ZMIAN i opłaty wyniosą 23, 30 i 35 zł miesięcznie zależnie od liczby godzin pobytu dziecka w przedszkolu i liczby posiłków (5 godz. — 1 posiłek, ponad 5 godz. — 2 posiłki, 9 godz. — 3 posiłki). Przy dochodzie 1000 zł na członka rodziny opłata ma wynieść równowartość kosztu wyżywienia np. 195 zł miesięcznie przy 3 posiłkach dziennie. Przy dochodzie zaś przekraczającym 1500 zł na członka rodziny — pokryć pełny koszt utrzymania i wyżywienia dziecka: 330 zł.

Projekt uchwały, która prawdopodobnie wejdzie w życie z dniem 1 kwietnia, znacznie rozszerza zakres działalności społecznych komisji przy przedszkolach. Komisja będzie przyjmować dzieci do przedszkola, co roku ustalać wysokość opłat (dotychczas określał to zakład pracy), decydować o częściowym lub całkowitym zwolnieniu z nich (projekt przewiduje do 10 proc. zwolnień).

Dobro dziecka, a nie wygoda rodziców

Najważniejszym i najbardziej odpowiedzialnym zadaniem komisji będzie decydowanie o tym, ile godzin dziecko powinno być w przedszkolu. Chodzi bowiem o to, by dziecko tylko w razie konieczności było „skazywane" na pobyt 9-godzinny. Nie powinno zaś ze względów i zdrowotnych i wychowawczych otrzymywać „pełnego wymiaru" przedszkola, jeśli w domu jest babcia, ciocia, czy starsze rodzeństwo, które może się nim zająć choćby przez 2 — 3 godz. Sądząc z tegorocznej rekrutacji, kiedy pierwsza, niepewna jeszcze wiadomość o podniesieniu opłat wyraźnie zahamowała napływ zgłoszeń, nie wszystkimi rodzicami, którzy oddają dziecko do przedszkola, powoduje konieczność i dobro dziecka. Często jest to po prostu wygoda i brak odpowiedzialności za własne dziecko.

Zdarzają się często wypadki, że dzieci pozostawiane są przez rodziców w przedszkolu do późnego wieczora, czasem nawet na noc. Wychowawczyni musi je wtedy zabrać do siebie do domu. Wiele dzieci całymi latami nie wyjeżdża na wakacje, bo na okres, kiedy przedszkole jest zamknięte ze względu na urlopy wychowawczyń, rodzice zapisują je do sąsiedniego czynnego przedszkola. Żeby nie przeszkadzały rodzicom... w ich urlopie.

W Pszczynie jakaś mama nie przyszła po dziecko przez 2 dni, po czym okazało się, że beztrosko wyjechała na wczasy. Sądziła bowiem (i nie bez słuszności) że przedszkole nie zostawi dziecka bez opieki, że ktoś się nim przecież zajmie. W Łodzi pewien tata domagał się by 3-letnie dziecko przyjęto do 2-zmianowego przedszkola na obie zmiany, tj. od 6 rano do 10 wieczorem. Na 16 godzin dziennie! Oboje z żoną, on filmowiec, ona plastyczka, mają bowiem nie uregulowane godziny pracy. Chcieli więc uregulować sobie życie kosztem dziecka, które właśnie osiągnęło zawrotną liczbę 3 lat — granicę dojrzałości do przedszkola. To, że 3-letni brzdąc powinien normalnie spać 12 godzin we własnym łóżeczku bez zrywania go o dzikich porach dnia i nocy, to drobiazg. Wygoda rodziców jest dla nich samych niewątpliwie ważniejsza.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

2 numer *„Samorządu Robotniczego"*

Lutowy numer „Samorządu Robotniczego" przynosi wiele pozycji ilustrujących roczny dorobek pracy rad robotniczych z terenu stolicy i woj. warszawskiego. „Nadzieje, perspektywy i rzeczywistość" — to niezwykle wymowny tytuł pierwszej części publikacji Zbigniewa Gotfalskiego i Włodzimierza Kanickiego, omawiającej nie tylko osiągnięcia, ale również trudności i bolączki żyrardowskich rad robotniczych.

Leszek Gilejko, Józef Balcerek i Maria Borowska piszą o problematyce, która wyłoniła się na marginesie katowickiej narady rad robotniczych, a o tym jak skład rady wpływa na jej pracę pisze na przykładzie Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego Okręgu Warszawskiego Jan Grzywacz i Jerzy Gajewski.

Czy z radą robotniczą pracuje się lepiej? — na to pytanie odpowiada sekretarz rady robotniczej WZPO-2 B. Kwiatkowski.

Niezwykle ważnemu i szeroko dyskutowanemu ostatnio problemowi współpracy rad robotniczych ze zw zawodowymi poświęca redakcja stałą rubrykę Biuletynu.

Radzimy działaczom i sympatykom rad robotniczych oraz wszystkim, którzy zajmują się problematyką samorządu robotniczego, aby zapoznali się z tym wyjątkowo bogatym numerem (ch)

Prof. Zawadowski (drugi z lewej). Pierwszy z prawej — Prezes PAN prof. T. Kotarbiński. Fot. — CAF

Tętnice w mózgu i żyły z plastyku

POSTĘPY POLSKIEJ RADIOLOGII

PODNIOSŁA uroczystość odbyła się wczoraj 25 bm. na 26 piętrze Pałacu Kultury i Nauki. W imieniu Rady Państwa Prezes Polskiej Akademii Nauk prof. dr Tadeusz Kotarbiński w obecności licznych przedstawicieli świata naukowego udekorował:

Profesora dr **Witolda Zawadowskiego,** członka-korespondenta PAN, sekretarza wydziału nauk medycznych PAN — Orderem Sztandaru Pracy I klasy;

Profesora dr **Ludwika Chmaja** z zakładu filozofii nowożytnej i myśli społecznej PAN — Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

Pierwszy z odznaczonych, prof. dr Zawadowski to jeden z najwybitniejszych polskich radiologów, autor ponad 70 prac naukowych, członek licznych towarzystw naukowych, m. in. Brytyjskiego Towarzystwa Radiologicznego, Francuskiego Towarzystwa Radiologicznego oraz Międzynarodowego Komitetu Pomiarów Promieni X.

Drugi uczony prof. dr Chmaj, to filozof i pedagog, wychowawca nie jednego już pokolenia humanistów. Jeden z najlepszych znawców problematyki kulturalnej Polskiego Odrodzenia. Przed wojną znany przede wszystkim w środowisku wileńskim, gdzie wykładał na Uniwersytecie Stefana Batorego. Po 10-letnim pobycie w Kazachstanie powrócił w r. 1955 do Polski. Jest przewodniczącym komitetu organizacyjnego Roku Braci Polskich, powołanego w związku z przypadającymi w lipcu br. obchodami 300-lecia wygnania Arian.

Korzystając z krótkiej przerwy w uroczystości zdołaliśmy uzyskać od prof. Zawadowskiego wypowiedź na temat jego osobistych planów naukowych oraz pracy kierowanego przezeń Zakładu Radiologii Akademii Medycznej w Warszawie.

— Zajmuję się obecnie głównie zagadnieniami z zakresu diagnostyki rentgenowskiej i innych metod rozpoznawczych posługujących się **rentgenokinematografią,** w zastosowaniu do badań czynności narządu oddechowego i przewodu pokarmowego — mówi prof. Zawadowski. — W tym zakresie w niedługim czasie nasze możliwości badawcze zwiększą się dzięki zastosowaniu do celów badań nowej aparatury, w której użyty jest wzmacniacz elektronowy obrazu rentgenowskiego i kamera kinematograficzna. Tego rodzaju urządzeń dotychczas u nas nie stosowaliśmy i będzie to jedyny tego rodzaju aparat.

Drugą dziedziną, którą się obecnie zajmuję jest bardzo precyzyjna metoda z zakresu diagnostyki spraw chorobowych, toczących się w obrębie jamy czaszkowej. Metoda ta polega na wprowadzeniu do naczyń krwionośnych (tętnic) środka cieniującego. Nakłuwa się w tym celu tętnicę i wstrzykuje środek, który po ułamku sekundy wypełnia tętnicę mózgu, a następnie, po paru sekundach przechodzi do żył. Wykonując serie zdjęć, następujących b. szybko po sobie, otrzymuje się obraz całego krążenia w obrębie mózgu i z rozmieszczenia naczyń, ich szerokości itp. wyciąga się bardzo precyzyjne wnioski diagnostyczne. Metoda ta jest już stosowana za granicą. U nas wykonywane były przedtem jedynie pojedyncze próby.

Obecnie, w Akademii Medycznej w Warszawie utworzony został ośrodek badań naczyniowych, który badania takie wykonuje już systematycznie, jako zabieg diagnostyczny, rutynowy. Zabiegi takie wymagają specjalnej aparatury, bardzo wydajnej, oraz „zgranego" zespołu, który wykonawszy trwające dłuższy czas przygotowania przystępuje do badania, trwającego zaledwie kilka sekund. Ale w tych sekundach muszą być wykonane takie czynności jak nakłucie tętnicy, szybki zastrzyk płynnego środka cieniującego do tętnicy i seria zdjęć. Potrzeba więc szczególnie dobrze wyszkolonego personelu: co najmniej dwie pielęgniarki, laborantki i 2—3 lekarzy. I na sygnał zaczyna się, no — i albo coś z tego wychodzi, albo nie. Trzeba jednak, żeby wyszło, gdyż powtarzać nie można. A wynik diagnozy jest b. ważny. Od niego zależy, czy chirurg — neurochirurg — ma operować czy nie, oraz gdzie ma otwierać czaszkę.

Poza mózgiem przeprowadzamy analogiczne badania dla kończyn dolnych i górnych. Na przykład — przy wstawianiu tętnic z plastyku. Potrzeba do tego b. dokładnej lokalizacji. Mamy już personel lekarski wyszkolony specjalnie w tej dziedzinie, zwanej aortografią. Jeden z docentów, dr Zgliczyński z katedry radiologii, odbył specjalną praktykę w tym zakresie w Sztokholmie.

No a poza tym ośrodek nasz, mieszczący się przy ul. Chałubińskiego, prowadzi cały szereg badań i prac doświadczalnych, jak np. stosowanie radiologii w eksperymentach na zwierzętach. Współpracujemy tu z chirurgią doświadczalną. Przygotowujemy się także do rozpoczęcia prac z zakresu zastosowania izotopów promieniotwórczych do rozpoznawania chorób, lecznictwa, diagnostyki i terapii. Prace te będą się odbywały w dwóch fazach.

W fazie obecnej — jesteśmy zaawansowani w przygotowaniu radiologów-lekarzy, specjalizujących się w medycynie nuklearnej. Jeden z nich bierze w tej chwili udział w kursie medycyny nuklearnej w Instytucie prof. Modestowa w Moskwie. Dwóch lekarzy pracuje obecnie w szpitalu w Londynie pod kierownictwem prof. Rotblata.

Prof. Rotblat, Polak i warszawianin z pochodzenia, były asystent wybitnego fizyka prof. Wertensteina, podczas wojny znalazł się w Anglii i Ameryce, gdzie tak wyróżnił się swoimi pracami, że został mianowany profesorem fizyki uniwersytetu Londyńskiego i fizykiem szpitala szkoleniowego im. Św. Bartłomieja. Specjalnością prof. Rotblata są zastosowania izotopów promieniotwórczych w medycynie. On to właśnie przyjął na wyszkolenie 2 lekarzy warszawskich: docenta Borejkę i dr. Kowalskiego, którzy powrócą do kraju w roku 1959.

Tymczasem, jeszcze w roku bieżącym przeprowadzamy potrzebne adaptacje pomieszczeń przeznaczonych dla tymczasowego Zakładu Izotopowego.

W roku 1959 obaj naukowcy, o których wspomniałem, będą mogli po powrocie ze swych studiów rozpocząć z jednej strony szkolenie, a z drugiej — wykonywanie rozmaitych zabiegów diagnostycznych i terapeutycznych z zakresu medycyny nuklearnej.

A. W. WYS.

POROZMAWIAJMY

Czy dzieje się im krzywda?

Nasza ostatnia ankieta „Jak pomóc pracującej kobiecie" była jeszcze w pełnym biegu, gdy otrzymałam ośmiostronicowy list od Czytelniczki „E-S-K".

Czytelniczka „E-S-K" pisała:

„Proszę panią, aby po zakończeniu ankiety w sprawie kobiet pracujących, w imię sprawiedliwości społecznej, przeprowadzić akcję w sprawie ułatwienia życia kobietom nie pracującym zawodowo. Kobietom, które mają bardzo ciężką pracę fizyczną i bardzo niewdzięczną, bez żadnych urlopów, bez żadnych przywilejów, kobietom, o których lekceważąco się mówi: kura domowa".

Kim jest i jak obecnie wygląda życie pani „E-S-K"? Oto dalszy fragment jej listu:

„Mam troje dzieci w wieku 8, 7 oraz 5 lat. Będąc w ciąży z drugim dzieckiem, przestałam pracować, bo nie mogłam dać rady, ponieważ bardzo ciężko przechodzę ciążę. Dużo opuszczałam, miałam ciągłe nieprzyjemności w biurze, w końcu mnie usunięto, mimo że miałam prawo bronić się, gdyż kobiety w ciąży nie wolno było usuwać z pracy.

Mój mąż jest inżynierem. Pracuje w biurze konstrukcyjnym.

Ja ciągle choruję, jestem przemęczona, od 9 lat nie mam urlopu takiego, na jaki zawsze może sobie pozwolić kobieta pracująca. Nie przysługują mi wczasy, tylko pełnopłatne, nie przysługuje mi leczenie sanatoryjne*) — bo nie pracuję. Nie mogę chorować w domu, bo nie ma się kto zająć dziećmi, gdyż mąż może dostać tylko 3 dni na opiekę nad chorym. A nie każda choroba trwa tylko 3 dni. Gdyby dzieci były w przedszkolu, sprawa choroby byłaby rozwiązana, ale ja jako nie pracująca nie mam prawa także i do przedszkola dla dzieci".

I wreszcie w konkluzji:

„Kobiety pracujące z racji swego stanowiska społecznego, domagają się ciągle tego, czy owego, więc tylko o nich się mówi i tylko się je widzi, a przymyka się zupełnie oczy na kobiety pozostające w domu i ich pracę, na krzywdę społeczną jaka się im dzieje".

*

Czy istotnie kobietom nie pracującym zawodowo, lecz obarczonym niełatwymi obowiązkami wychowywania dzieci i prowadzenia gospodarstwa domowego dzieje się taka krzywda? I czy rzeczywiście lżej żyje się kobietom, które mając na swej głowie i dzieci i dom — jeszcze w „dodatku" pracują zawodowo?

Mam co do tego poważne i chyba uzasadnione wątpliwości.

Lecz jednocześnie chciałabym tu powtórzyć — to, co już nie raz pisano w trakcie trwania naszej ankiety — że nie wolno nie doceniać niewdzięcznego często trudu kobiety, której praca zamknięta jest w czterech ścianach własnego domu.

I że również tej, jakże przecież licznej u nas, kategorii kobiet, należałoby ująć ciężaru, pod którego brzemieniem wiele z nich się niepotrzebnie ugina.

Jak oświadczyła w wypowiedzi ankietowej przewodnicząca Ligi Kobiet Alicja Musiałowa — ta wielka organizacja kobieca czyni już pierwsze nieśmiałe kroki zarówno w zakresie organizacji opieki nad dziećmi, jak i zapewnienia wypoczynku dla kobiet-matek.

Jest to — jak mi się wydaje — jedynie realna obecnie droga pomocy kobiecie nie pracującej zawodowo.

Wszelkie zresztą zorganizowane formy pomocy i opieki, jako konkretny rezultat inicjatywy społecznej — mają wielką przyszłość przed sobą.

Inicjatywy, której rodzi się — stwierdzam to z radością — coraz więcej. Trzeba ją tylko umiejętnie wykorzystać i skierować w odpowiednie łożyska.

(MIR-PAR)

*) Przysługuje, ale w sezonie jesienno-zimowym — dop. mp.

W sprawie ogłoszeń

Z powodu ograniczeń papierowych nie możemy chwilowo zagwarantować terminowego zamieszczania ogłoszeń.

160 filmów zagranicznych zakupimy w br.

W br. zakupimy za granicą ok. 160 filmów fabularnych. Filmy zakupione w krajach socjalistycznych stanowić będą 1/3 ogólnej liczby importu.

Z innych postanowień Filmowej Rady Repertuarowej wymienić należy decyzję corocznego urządzania przeglądów filmów nagrodzonych na czterech najważniejszych festiwalach międzynarodowych.

Członkowie Rady zwrócili się również do Naczelnego Zarz. Kinematografii o zaprzestanie opracowywania filmów w polskiej wersji językowej, czyli tzw. dubbingu, z wyjątkiem filmów dla dzieci oraz zaopatrzonych w komentarz słowny. Głównym motywem tej decyzji jest zły stan aparatury projekcyjnej w większości kin, który uniemożliwia zadowalający odbiór dźwięku.

*

W Min. Kultury i Sztuki odbyło się pod przewodnictwem min. K. Kuryluka inauguracyjne posiedzenie Komitetu do Spraw Kinematografii.

Komitet wytyczać będzie drogi rozwojowe produkcji i rozpowszechniania filmów, oceniać wyniki naszej twórczości filmowej oraz polityki repertuarowej. (PAP)

Broń atomowa i emerytury

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 3)

Wstaję, uprzejmie dziękuję memu rozmówcy, że poświęcił mi tyle czasu...

* * *

Dopiero schodząc po wspaniałych schodach parlamentu, przypomniałem sobie, że wiosną ub. r. rzecznik Departamentu Obrony USA oświadczył, iż możliwe jest dostarczenie broni atomowej, a nawet rakietowej nie tylko krajom, należącym do NATO, ale także niektórym „godnym tego" krajom neutralnym, jak np. Szwajcaria, lub Szwecja. Jedynym warunkiem politycznym dostaw tego rodzaju jest konieczność, aby dostarczone ładunki atomowe znajdowały się **„pod opieką amerykańską".**

A zatem — kto pragnie, aby Szwecja zakupiła w USA broń atomową, ten życzy sobie, by Szwecja stała się bazą amerykańską i w ten sposób nieoficjalnie — niejako od kuchni — weszła do paktu atlantyckiego.

A. PŁACZKOWSKI

Opieka nad dzieckiem — nie za darmo

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 3)

Podniesienie i zróżnicowanie opłat zależnie od liczby godzin pobytu dziecka w przedszkolu i związanej z tym liczby posiłków oraz fakt, że decyzja należeć będzie do komisji, z pewnością skuteczniej przekona niektórych zbyt wygodnych rodziców, niż dotychczasowe argumenty odwołujące się do ich poczucia dobra i interesów dziecka. Wyższe — i niewątpliwie sprawiedliwsze — opłaty spowodują też zapewne odpływ tych dzieci, dla których przedszkole nie jest konieczne. Tym samym uzyska się choć trochę miejsc dla tych, które przedszkola rzeczywiście bardzo potrzebują.

Projekt, omawiający nowe zasady korzystania z przedszkoli, dotyczy wszystkich placówek opieki nad dzieckiem, a więc także żłobków, świetlic, kolonii, obozów, wczasów dziecięcych itp. Przytoczone dane liczbowe są tylko orientacyjne i mogą jeszcze ulec ewentualnym odchyleniom.

HOR.

70 tys. ton węgla ponad plan w bm.

W bm., podobnie jak w styczniu, przemysł węglowy pracuje rytmicznie, dzięki czemu uzyskano nadwyżki w wydobyciu, które za 24 dni bm. wynoszą ok. 70 tys. ton. Na bieżąco zadania produkcyjne wykonuje przeszło 60 kopalń i 5 zjednoczeń węglowych.

O przedterminowej realizacji miesięcznych zadań wydobywczych zameldowali 24 i 25 bm. jako pierwsi górnicy „Halemby" oraz kopalnie „Janina" i „Sobieski". (PAP).

Nowy rudowęglowiec oddała stocznia w Szczecinie

25 bm. w Stoczni Szczecińskiej podniesiono banderę na nowym rudowęglowcu „Kalisz" o nośności 3.200 ton.

Jest to piąta jednostka, jaką otrzymała w ciągu pół roku PŻM, powiększając tym samym swoją flotę do 37 statków. „Kalisz" posiada maszyny opalane mazutem, znacznie ekonomiczniejszym od węgla. (PAP)

Zgłoszenia z 14 krajów na Targi Księgarskie w Warszawie

Trzecie w Polsce Międzynarodowe Targi Księgarskie odbędą się 1—8 czerwca br. po raz pierwszy w Warszawie. Pomieszczenie w Pałacu Kultury i Nauki wyznaczone na Targi będzie przeszło dwukrotnie większe niż w Poznaniu.

Dotychczas udział w Targach zapowiedziało 34 wystawców z 14 krajów. Po raz pierwszy w Targach uczestniczyć będą wydawcy Brazylii, Egiptu, Indii i Japonii. W ramach III Międzynarodowych Targów Księgarskich odbędą się także krajowe targi książki z udziałem 33 naszych wydawnictw oraz księgarzy z całego kraju. (PAP)

Współpraca ZHP z pionierami radzieckimi

25 bm. opuściła Warszawę, udając się w drogę powrotną do Moskwy, 5-osobowa delegacja Centralnej Rady Pionierów Radzieckich z red. nacz. „Pionierskiej Prawdy" M. T. Matwiejewą na czele.

Przedstawiciele Centralnej Rady Pionierów byli gośćmi ZHP i przeprowadzili rozmowy na temat wymiany doświadczeń między pionierami a harcerstwem. Delegacja pionierów radzieckich oraz kierownictwo ZHP uzgodniły, iż współpraca między organizacjami w najbliższym półroczu polegać będzie na wymianie grup instruktorskich, wymianie materiałów dotyczących pracy wychowawczej z młodzieżą, na kontaktach redakcji czasopism pionierskich i harcerskich oraz na przygotowaniu konwencji turystycznej, która by objęła starszą młodzież harcerską, przewodników pionierskich i instruktorów obu organizacji. (PAP)

Uregulowanie stanu prawnego mienia pod zarządem państwowym

Rozszerzenie uprawnień PIH — Podwyższenie kar za bookmacherstwo

Uchwały plenum Sejmu

Na wczorajszym posiedzeniu plenarnym Sejm — przed przystąpieniem do omówienia uchwały w sprawie obchodów Tysiąclecia — rozpatrzył pięć spraw bieżących.

Pos. J. Kłoczko (PZPR), w imieniu Komisji Przemysłu Lekkiego, Rzemiosła i Spółdzielczości Pracy złożył sprawozdanie o projekcie ustawy o uregulowaniu stanu prawnego mienia pozostającego pod zarządem państwowym.

Ustawa przewiduje anulowanie dekretu z 1918 r. o przymusowym zarządzie państwowym, na podstawie którego w latach 1950—1953 państwo przejęło szereg drobnych przedsiębiorstw prywatnych, nie podlegających upaństwowieniu w myśl ustawy o nacjonalizacji. Anulowanie dekretu oznacza, że w przyszłości nie będzie żadnych możliwości upaństwawiania drobnych przedsiębiorstw. W związku z tym i w tej dziedzinie gospodarki nastąpi stabilizacja.

Likwidacja instytucji przymusowego zarządu państwowego pociąga za sobą konieczność zdecydowania o losie przedsiębiorstw znajdujących się obecnie pod takim zarządem. Projekt przewiduje, że z mocy prawa przejdą one na własność państwa bez odszkodowania.

Przyjęcie takiej zasady generalnej było niezbędne, ponieważ przeprowadzanie obecnie reprywatyzacji na szerszą skalę byłoby niecelowe zarówno ze względów gospodarczych jak i społeczno-politycznych. Ustalenie takiej zasady generalnej nie oznacza, że w niektórych wyjątkowych wypadkach na wniosek właścicieli nie będzie można przeprowadzić postępowania reprywatyzacyjnego.

Byli właściciele, którzy nie otrzymają odszkodowania, będą mieli prawo do rent i emerytur na takich samych zasadach jak ludzie pracy.

Za i przeciw

Pierwszy w dyskusji zabiera głos **pos. J. Szczepański** (bezp.). Zdaniem mówcy, projekt ustawy powinien przewidywać możliwość zwrotu drobnych przedsiębiorstw rzemieślniczych i warsztatów ich właścicielom, szczególnie na Ziemiach Zachodnich. Ustawa powinna również brać w opiekę ludzi pracy, którzy dużym wysiłkiem dorobili się własnych domów czy warsztatów. Projekt ustawy powinien ponadto przewidywać możliwość zwrotu tych przedsiębiorstw, które przejęte były w minionym okresie przez państwo wbrew postanowieniom dekretu z 1918 r. Mówca wnosi o odesłanie projektu ustawy do Komisji w celu uwzględnienia postulowanych poprawek.

Pos. M. Kołakowski (bezp. koło „Znak") poddaje krytyce niektóre postanowienia projektu ustawy. Potrzebna jest — zdaniem mówcy — akcja weryfikacyjna wszystkich przedsiębiorstw pozostających pod zarządem państwowym, mająca na celu ustalenie, jakie przedsiębiorstwa powinny przejść na własność państwa, a jakie powinny być zwrócone właścicielom. Pos. Kołakowski wnosi o odesłanie projektu ustawy do Komisji w celu uwzględnienia proponowanych przez niego poprawek.

Pos. A. Burski (PZPR) wystąpił przeciwko tendencjom do zbyt szerokiej reprywatyzacji przedsiębiorstw znajdujących się dotychczas pod przymusowym zarządem państwowym.

Zakłady będące pod zarządem państwowym — podkreśla mówca — są dziś częścią składową gospodarki uspołecznionej, pracują dla dobra ogółu i nie leży w interesie tego ogółu, aby zostały one reprywatyzowane. Wyjątek stanowi mienie mające charakter osobistej własności, jak np. domek jednorodzinny lub działka pod zabudowę. Mienie to podlega zwrotowi byłemu właścicielowi; jeśli jest to niemożliwe, ma on prawo do odszkodowania.

Pos. Burski wypowiada się za przyjęciem w całości zgłoszonego projektu ustawy.

O terminie następnego posiedzenia Sejmu nastąpi oddzielne zawiadomienie.

Pos. Cz. Szczepaniak (SD) podkreśla, że generalna linia załatwienia sprawy przymusowych zarządów, przyjęta w projekcie, jest słuszna i celowa. Dlatego też Klub SD głosować będzie za ustawą.

Za projektem ustawy wypowiada się też następny mówca — **pos. F. Łukaszek** (ZSL). Przypomina on, że ok. 300 przedsiębiorstw prywatnych, które w poprzednich latach przeszły pod przymusowy zarząd państwowy, po Październiku przekazano prywatnym właścicielom. Przeprowadzanie reprywatyzacji na szerszą skalę jest niemożliwe choćby dlatego, że państwo w wielu wypadkach dokonało w zakładach znajdujących się pod przymusowym zarządem poważnych inwestycji.

Pos. S. Kisielewski (bezp. koło „Znak") uważa, że rozwiązanie sprawy przymusowych zarządów proponowane w projekcie ustawy, jakkolwiek ma swe dobre strony, załatwia wszystko zbyt sumarycznie i dlatego niesprawiedliwie. Pos. Kisielewski popiera wniosek pos. Kołakowskiego o ponowne odesłanie projektu do Komisji, zapowiadając, że o ile wniosek ten upadnie, będzie głosował przeciw ustawie.

Pos. S. Orczykowski (PZPR) polemizuje z pos. Kisielewskim, który sugerował jakoby upaństwowienie przedsiębiorstw znajdujących się pod zarządem państwowym kolidowało ze społecznym poczuciem legalizmu — twierdzi, że właśnie szeroka reprywatyzacja byłaby uważana przez klasę robotniczą za posunięcie niemoralne. Państwo bowiem dokonało w przejętych pod zarząd przedsiębiorstwach bardzo znacznych inwestycji. Nie ma obecnie powodu by z tych inwestycji czynić podarunek dawnym właścicielom. Wypłacenie odszkodowań za wszystkie przejęte przedsiębiorstwa również jest rzeczą nierealną.

Pos. B. Drobner (PZPR), nawiązując do wystąpień pos. pos. Kołakowskiego i Kisielewskiego, polemizował z wysuniętymi przez nich zastrzeżeniami do projektu ustawy.

Podkreślił on, że jego uwagi nie odnoszą się tylko do dyskutowanego projektu ustawy, który całkowicie popiera, ale mają na celu przypomnienie, że żyjemy w kraju budującym socjalizm i dlatego nie uczynimy niczego, co powstrzymywałoby nas na tej drodze.

Następnie minister Finansów **T. Dietrich** składa w imieniu rządu oświadczenie.

Rząd — stwierdza on — zobowiązuje się do roztoczenia kontroli nad wszelkimi rozporządzeniami wykonawczymi, które zostaną wydane przez resorty w związku z omawianą ustawą. Rozporządzenia te rząd przekonsultuje z Komisją Sejmową, będzie kontrolować przebieg realizacji ustawy i zażąda od resortów sprawozdania z ich wykonania.

Ponieważ lista mówców została wyczerpana, Marszałek Wycech zarządza głosowanie. Pierwszy głosowany jest wniosek pos. J. Szczepańskiego o odesłanie projektu ustawy do Komisji Przemysłu Lekkiego, Rzemiosła i Spółdzielczości Pracy. Wniosek ten upadł, głosowało za nim 25 posłów, 3 wstrzymało się od głosu. Następnie głosowany jest wniosek sprawozdawcy Komisji o przyjęcie w całości rządowego projektu ustawy wraz z poprawkami. **Przy 11 głosach przeciw i 14 wstrzymujących się Sejm uchwalił ustawę o uregulowaniu stanu prawnego mienia pozostającego pod zarządem państwowym.**

Egzekucja świadczeń pieniężnych

W drugim punkcie porządku dziennego **pos. A. Palczak** (PZPR) składa sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów o rządowym projekcie ustawy o zmianie dekretu z dnia 28 stycznia 1947 r. o egzekucji administracyjnej świadczeń pieniężnych.

Projektowana ustawa ma charakter noweli do dekretu, która będzie obowiązywała do chwili uchwalenia nowej ustawy w tym zakresie.

Przewidziane w projekcie ustawy zmiany — to m. in. upoważnienie Rady Ministrów do przekazywania uprawnień w zakresie przymusowego ściągania należności innym władzom niż finansowe, a mianowicie zainteresowanym resortom. Projekt określa również, jakie mienie podlega egzekucji. Zmianie ulec mają opłaty za czynności egzekucyjne.

W głosowaniu Sejm uchwalił ustawę o zmianie dekretu z 28 stycznia 1947 r. o egzekucji administracyjnej świadczeń pieniężnych.

W trzecim punkcie porządku obrad **pos. J. Izydorczyk** (PZPR) składa sprawozdanie Komisji Handlu Wewnętrznego o rządowym projekcie ustawy o Państwowej Inspekcji Handlowej. Istotą nowej ustawy jest poważne rozszerzenie uprawnień i zasięgu działalności PIH na wszystkie przedsiębiorstwa i placówki handlowe oraz ich zarządy, co pozwoli na wyeliminowanie licznych jeszcze nadużyć w tej dziedzinie.

W wyniku głosowania Sejm uchwalił jednogłośnie ustawę o Państwowej Inspekcji Handlowej.

Izba przystępuje do czwartego punktu porządku obrad: **pos. B. Podhorski-Piotrowski** (ZSL) w imieniu Komisji Wymiaru Sprawiedliwości składa sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy z 19 kwietnia 1950 r. o wyścigach konnych. Projekt jest wymierzony przeciwko tzw. bookmacherom, czyli osobom organizującym nielegalnie totalizatora na wyścigach. Podwyższa on karę za nielegalną grę do 2 lat więzienia i grzywny do 200 tys. zł. Postępowanie toczyć się będzie przed sądami powszechnymi.

Izba jednomyślnie przyjmuje ustawę.

Z. Moskwa — ministrem Łączności

W dalszym ciągu obrad Marszałek Wycech odczytuje pismo przesłane na jego ręce przez Prezesa Rady Ministrów. Treść tego pisma brzmi:

„Przedstawiam Sejmowi PRL wnioski:

1) o odwołanie ob. Jana Rabanowskiego ze stanowiska ministra Łączności,

2) o powołanie na stanowisko ministra Łączności ob. Zygmunta Moskwy z równoczesnym odwołaniem go ze stanowiska ministra Przemysłu Drobnego i Rzemiosła".

Każdy z dwóch zgłoszonych wniosków Marszałek poddaje oddzielnie pod głosowanie. Oba zostają przyjęte.

O terminie następnego posiedzenia Sejmu nastąpi oddzielne zawiadomienie.

Spór o majątek

Rzadko się zdarza, by na plenarnych posiedzeniach Sejmu posłowie przemawiali z taką werwą, jak w czasie wczorajszej debaty nad projektem ustawy o „zarządach państwowych".

Opozycję reprezentowało kilku posłów bezpartyjnych: pos. J. Szczepański, M. Kołakowski, S. Kisielewski. Mówcy zasypywali posłów błyskotliwymi powiedzonkami i argumentami. Główny atak skierowano na proponowaną klasyfikację przedsiębiorstw: czynne i nieczynne. (Jak wiadomo ustawa przewiduje zwrot nieczynnych). Proponowano wprowadzenie w zamian weryfikacji. Pos. Kołakowski uzasadniał propozycję tym, że niektóre przedsiębiorstwa przejęto wbrew założeniom Manifestu Lipcowego i ustawy o nacjonalizacji przemysłu, która przewidywała upaństwowienie zakładów zatrudniających powyżej 40 osób. Posłowie z koła „Znak" zgłaszali obawy o moralne skutki ustawy, przewidując zachwianie zaufania, zahamowanie inicjatywy itp. Argumenty zmierzały w jednym kierunku — rozszerzenia reprywatyzacji.

I przeciw tym zamierzeniom wystąpiła większość, w której imieniu przemawiali posłowie: Burski, Szczepaniak, Łukaszek, Orczykowski wreszcie Bolesław Drobner.

Obrońcy projektu zareplikowali — były zakłady, które zostały unieruchomione po przejęciu pod zarząd państwowy, ale o ileż więcej było takich, w których rozbudowę włożono miliony złotych dając równocześnie wielu ludziom pracę. Popełniano w minionym okresie błędy, szczególnie w stosunku do rzemiosła, lecz większość z nich naprawiono. Stąd wzrost zaufania, o którym świadczą cyfry: ilość drobnych zakładów z 94 tys. wzrosła do 134 tys. a ustawa, znosząc dekret, gwarantuje stan posiadania. Więc skąd obawy?

Intencją ustawodawców było zabezpieczenie przede wszystkim interesu społecznego, stąd propozycja zwrotu przedsiębiorstw nieczynnych. Rozszerzenie reprywatyzacji spowodowałoby natomiast nieobliczalne szkody gospodarcze.

Zresztą „rozpędzonego koła cofnąć się nie da" — powiedział poseł Drobner. A jeśli chodzi o rozwój inicjatywy to chyba w gospodarce państwowej, czy uspołecznionej inicjatywa jednostek rozwijać się może szerzej i z większym pożytkiem dla społeczeństwa.

(EC)

Jerzy Putrament (3)

Strachy w Biesalu

3.

Schodziły zwartą grupą. Horoga chwycił mocno tacę i takt na niej wybijając zaintonował marsz weselny z „Aidy". Zaczęły chóralnie mu wymyślać. Nie upierał się, szepnął mi do ucha:

— Ale się dobrały! Co do jednej z okresu akumulacji pierwotnej!

Rzeczywiście, nie błyszczały młodością. Błyszczały za to różnymi innymi rzeczami: klipsami w uszach, cygarniczkami w ustach, fałszywymi brylantami na palcach, piersiach i gdzie tylko się dało, błyszczały i podzwaniały srebrnymi bransoletkami, błyszczały, dzwoniły, dymiły i pokrzykiwały.

— Ale zorganizowane! Tak jednocześnie! — szepnąłem Horodze. — I tak pana słuchają!

— Bo one gotowe już od godziny. Mają apetyt, że... Tylko, że każda czeka, aż inna pierwsza się zjawi. Stoją każda u drzwi. To wielki dyshonor zejść pierwszej. Która później, to się ma za ważną... A że słuchają, bo je Bratek tak wyszkolił. Teraz je mnie przekazał... Szkoda, że wyjechał. Byczy chłop.

Były przy nas. Horoga wypchnął mnie naprzód.

— Nowy, proszę szanownych pań. I w dodatku, żaden geniusz. Normalny biurokrata.

Przyjęły to bardzo pozytywnie. Kiwałem się, jak Chińczyk z porcelany, całując je po kolei w rozbrzęczane od bransolet ręce. Mówiły „bardzo mi miło", uśmiechały się. Było ich tyle, że się po prostu zagubiłem. Wszystkie rozmalowane, pękate i uśmiechnięte. Przedostatnia krzyknęła prawie:

— Sławucka!

Też była tęga i rozmalowana. Okrągła twarz, czarne oczy, energiczny uścisk dłoni. Tak, właśnie tak powinna wyglądać pogromczyni dyrektorów. Spojrzała na mnie, jakby czegoś szukając, oceniła błyskawicznie to, co znalazła i pożegnała okiem nieco łaskawszym. Nie wiem czemu, ale się trochę zarumieniłem.

Tylko ostatnia nie była ani tęga, ani rozmalowana. Pewnie ładniejsza od reszty, choćby dlatego, że młodsza, blada, smutna, nie spojrzała na mnie, tylko ledwo dosłyszalnie szepnęła:

— Popkowiczowa.

Ach, więc to Ananas? Byłem rozczarowany. Kobieta, która dwóch nie byle jakich mężczyzn doprowadziła do stanu wybitkowego, która taki wpływ rzekomo wywiera na wszystkich samców z kocurami włącznie, powinna by chyba mieć więcej siły, więcej czegoś tam... No, ale jak wiadomo, magnetyzm ludzki jest rzeczą niezbadaną.

Zajmowano hałaśliwie miejsca. Horoga krzyknął spod okna:

— Biurokrata, choć pan tutaj!

Siadłem przy nim.

— Co, dom wariatów, nie? — Szeptał. — Czekaj pan, nic pan nie wiesz. Opowiem parę historii, to panu oko zbieleje. Ja tu wszystkich znam. Gdyby nie Bratek, poprzegryzaliby sobie grdyki z nudy.

— Tak, dziwni ludzie. — Potwierdziłem. — Kto jest, na przykład ta cała... — przerwałem, przestraszony nagle, że może to jeszcze nie koniec jej aktualnych mężów. — No, ta pani Ananas?

— Bo co? — krzyknął. — Co pan wiesz o tym?

Opowiedziałem o piegowatym i Popkowiczu. Chwilę badał mnie wzrokiem, potem na szczęście, ryknął śmiechem.

— A to fajna historia! To znaczy, że się nareszcie dotentegowali z Popkiem. To fajnie! Najwyższy czas! Ten Popek — nieroztropek to by nas w grób wpędził swoimi humorami... Ale Ananas, to ci sztuka! Tak długo wodziła ich za nos, no, no...

— Rzeczywiście. A wygląda tak spokojnie.

— Pan ją zna?

— No, przecież...

Spojrzałem po sali, szukając pani Popkowiczowej. Przy moim niedoszłym stoliku malarz siedział samotnie. Dopiero w przeciwnym końcu sali zauważyłem wreszcie bladą panią w towarzystwie innej, normalnie rozmalowanej.

Ale Horoga ryknął śmiechem.

— To Ananas? Panie, z byka pan spadł? To pani Popkowiczowa! Ananas, panie, ho, ho! Jak tu wejdzie, to pan podskoczy, choćbyś jej nie zobaczył. Tyle ma w sobie tej babskiej elektryki. To kawał dziwy, panie... Tamta? Ha, ha, ha!

Ryczał tak donośnie, że zaraz przy sąsiednim stole zrobiło się poruszenie. Funia, która tam siedziała z jeszcze dwiema pękatkami zażądała zaraz, byśmy się do nich przesiedli.

— Co za bałagan! — krzyczała. — I tak tych mężczyzn jak na lekarstwo. Horoga, bierzcie tego biurokratę i walcie tu. Z czego się tak zarykujecie?

Sama zaraz ryknęła, gdy ten półgłosem powtórzył mój lapsus. Klapnęła mnie zaraz po ramieniu.

— Ananas? Ta ma w sobie taką na was truciznę... Pan myśli, czemu tu tyle starych bab? Właśnie dlatego. Co młodsze, to same nawiały. Tylko my, panie, my się bać już nie mamy czego.

Była w tym oczywista zasadzka. Pojąłem to szybko, bo Horoga kopnął mnie w kostkę.

— Ale co też pani redaktor...

— No, no, nie udawaj pan!

Horoga kopnął mnie po raz drugi. Jeszcze energiczniej zacząłem protestować. Pomogło, bo drugi raz klepnęła mnie po ramieniu o wiele łaskawiej.

Zjadło się tymczasem kolację, rzeczywiście lichą. Przy herbacie stoliki zaczęły się łączyć, ściągając ku nam. Horoga popisywał się lokalnymi facecjami i siwobrodymi kawałami. Ludzie śmieli się, choć Funia raz po raz wzdychała: — to nie Bratek. Pękatki przyznawały jej rację, ale przecież rechotały na wyścigi. Tylko smutna Popkowiczowa zaraz po kolacji wstała i ze swoją szklanką herbaty poszła na górę. No i Popkowicz siedział osobno, co chwila gapiąc się na zegarek, na galerię, na drzwi. Horoga szturchnął mnie w bok:

— Ale go wzięło! Nie może usiedzieć. No, bo i tego Suszmana, jak na złość, ciągle nie ma.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Co nowego w księgarniach

ANDRZEJ STRUG — **Kronika Swieciechowska.** Czytelnik. Str. 198. Cena zł 14.

W. SOMERSET MAUGHAM — **W niewoli uczuć.** Tłumaczyła z angielskiego J. Olędzka. Czytelnik. Tom I str. 379, tom II str. 501. Cena t. I/II zł 42.

JACQUES STEPHEN ALEXIS — **Generał słońce.** Tłumaczyła z francuskiego Małgorzata Hołyńska. Czytelnik. Str. 423. Cena zł 20.

BENEDYKT HERTZ — **Ze wspomnień Samowara.** Ilustrowała L. Janecka. Czytelnik. Str. 181. Cena zł 8,50.

STEFAN ZWEIG — **Świat wczorajszy.** Przełożyła M. Wisłowska. PIW. Str. 527. Cena zł 25.

PIETRO ARETINO — **Żywoty kurtyzan.** Przełożył, wstępem i przypisami opatrzył Edward Boyé. PIW. Str. 119. Cena zł 20.

PIETRO ARETINO — **Jak Nanna swą córeczkę Pippę na kurtyzanę kształciła.** Przełożył i przypisami opatrzył E. Boye. PIW. Str. 103. Cena zł 20.

TEODOR JESKE-CHOIŃSKI — **Tiara i korona.** Tom I str. 307, tom II str. 301. Wyd. Śląsk. Cena t. I/II zł 32.

JERZY GŁĘBOCKI — **Kurs na Polskę.** Wyd. Śląsk. Str. 157. Cena zł 11.

ZBIGNIEW PĘDZIŃSKI — **Dalecy i bliscy.** Szkice literackie. Pallottinum. Str. 258. Cena zł 33.

JÓZEF IGNACY KRASZEWSKI — **Masław.** Wyd. VIII Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza. Str. 330. Cena zł 17.

JEAN LOUIS CURTIS — **Jedwabna drabinka.** Przełożyła z francuskiego Maria Kłos-Gwizdalska. Iskry. Str. 129. Cena zł 8.

MARIA KANN — **Pilot gotów?** Wyd. IV Nasza Księgarnia. Str. 115. Cena zł 6.

HUBERT KIEN — **JÓZEFA RYTLOWA — Ćwiczenia słownikowe i ćwiczenia w mówieniu i pisaniu w klasach I — IV.** Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych. Str. 171. Cena zł 5.60

ANTONI SŁONIMSKI i JULIAN TUWIM: **W oparach absurdu.** Iskry. 15 zł. Str. 208.

ALEKSANDER ROD ROD: **Chłopiec o trzynastu ojcach** — Iskry 12 zł. str. 268.

LEONID SOŁOWIOW: **Przygody Hodży Nasreddina** — Iskry. 10 zł. Str. 311.

JANUSZ KORCZAK: **Król Maciuś na wyspie bezludnej.** — Nasza Księgarnia. 27.50 zł. Str. 154.

HELENA BOGUSZEWSKA: **Czerwone węże.** Nasza Księgarnia. 11 zł. Str. 207.

ANDRZEJ STRUG: **Ludzie podziemni** — Czytelnik. 17 zł. str. 219.

ANDRZEJ STRUG: **Ze wspomnień starego sympatyka** — Ludzi podziemnych seria II. Czytelnik 15 zł. Str. 203.

ANDRZEJ STRUG: **W twardej służbie** — Ludzi podziemnych seria III. Czytelnik. 15 zł. Str. 150.

POLA GOJAWICZYŃSKA: **Krata** — Czytelnik. 17 zł. str. 214.

JERZY ZAWIEYSKI: **Notatnik liryczny.** — Czytelnik 10 zł. Str. 103.

EUGENIUSZ GRUDA: **Zły Bóg Mboi** — Czytelnik. 20 zł. Str. 435.

HELENA BOBIŃSKA: **O szczęśliwym chłopcu** — Czytelnik 18 zł. Str. 314.

SHERWOOD ANDERSON: **Miasteczko Winesburg** — Czytelnik 18 zł. Str. 281.

TADEUSZ PETRYKOWSKI: **Toruń** — Sport i turystyka 59 zł. Str. 135.

CZESŁAW MICHALSKI: **Bez nich nie ma filmu** — FAW 14 zł str. 142.

BOŻENA i ROMAN RETMAN: **Rozmówki angielskie** — Wiedza Powszechna 15 zł. Str. 319.

A. DELEON — **33 pytania 33 odpowiedzi — O samorządzie robotniczym w Jugosławii** — Książka i Wiedza. 7 zł. Str. 126.

JACEK WOŁOWSKI — **Dziś remanent.** MON. Str. 321. Cena zł 10.

MIECZYSŁAW PAWLIKOWSKI — **Siedmiu z Halifaxa „J".** MON. Str. 131. Cena zł 6.

EWEN MONTAGU — **Człowiek, którego nie było.** Tłumaczył z angielskiego Lucjan Wołanowski. MON. Str. 118. Cena zł 8.

G. SINIARIEW — M. DOBROWOLSKI — **Silniki rakietowe na paliwo płynne.** MON. Str. 429. Cena zł 61.

TRYBUNA czytelników

Przeciw prawu silnych łokci

W związku z tragicznym wypadkiem na Dworcu Głównym podczas podstawiania pociągu Warszawa — Kraków, kiedy to zginął pod kołami człowiek (o czym informowała ostatnio prasa) pytam: jak jeszcze długo będzie panować na Dworcu Głównym nieustanny bałagan i prawo pięści przy zajmowaniu miejsc w pociągach dalekobieżnych?

Obecnie istnieją dla podróżnego dwie możliwości — albo pchać się „na chama" i wskakiwać w czasie biegu pociągu, albo... jechać wiele godzin na stojąco. Kobiety, dzieci i starcy bez „obstawy męskiej" nie mają w ogóle szans na miejsce.

Proponuję: podstawianie pociągu z **zamkniętymi** drzwiami wagonów, które będą otwarte przez obsługę dopiero po zatrzymaniu się podstawionego składu. Ten sposób nie rozwiązuje w pełni zagadnienia, ale wydaje się, że w dużym stopniu zmniejszy niebezpieczeństwo wypadków i stworzy warunki bardziej ludzkie przy zajmowaniu miejsc w pociągach.

K. H.
Włochy

Błonie bez mebli

My, mieszkańcy Błonia i okolic, musimy kupować potrzebne nam meble w stolicy. Do cen za meble musimy dopłacać wyśrubowane ceny za transport z Warszawy do miejsca naszego zamieszkania, co wynosi nie mniej niż 500 zł.

W Błoniu istnieje sklep z meblami, ale świeci pustkami. Czego potrzeba — nigdy tam nie ma.

Czy tak trudno zaopatrzyć podwarszawskie miejscowości, przez które często jeżdżą transporty mebli z fabryki do warszawskich hurtowni?

Z. W., Błonie

Gdzie koniec nitki od tego kłębka?

Chcąc pomóc mężowi, rozpoczęłam starania o uzyskanie karty chałupniczej w zakresie grafiki użytkowej. Wiedziałam już z prasy, że są ograniczenia w wydawaniu tych kart. W Wydziale Handlu DRN-Ochota poinformowano mnie, że kartę chałupniczą w zakresie grafiki użytkowej (nie potrzeba do tego materiałów reglamentowanych ani deficytowych) mogę bez trudu otrzymać, pod warunkiem, że okażę na piśmie zamówienie z jakiejkolwiek jednostki handlu uspołecznionego.

Uradowana udałam się do CDT, potem PDT-Wola, „Arged", MHD. Wszędzie oglądano moje wzory, bardzo się podobały, owszem wzięliby, ale tylko drobne pytanie: „Czy ma pani kartę chałupniczą oraz wycenę towaru ze Stołecznej Komisji Cen? Nie? Wobec tego, gdy pani okaże nam te dwa dokumenty — damy zamówienie".

Powędrowałam jeszcze na Plac Dzierżyńskiego do Stołecznej Komisji Cen. Przyniosłam wzory, wypełniłam odpowiednie formularze kalkulacyjne, wpłaciłam na odpowiednie konto w banku na Kredytowej po 10 zł za każdy wniosek. Tymczasem okazało się, że wzory do wyceny, owszem, przyjmuje się, ale po okazaniu dowodu osobistego i — karty chałupniczej.

Tak to od prawie miesiąca kręcę się w błędnym kole.

Chyba autorom obowiązujących przepisów nie chodziło o tworzenie „lipy" i fikcji? Gdyż w tej sytuacji jedynym dla mnie wyjściem staje się uzyskanie „lipnego" zamówienia z jakiejkolwiek placówki handlowej. Ostatecznie to nie takie trudne w naszych warunkach. Ale przecież podobno chcemy zwalczać „lipę", kanty, kumoterstwo. A opisane przeze mnie powiązanie warunków chyba nie stwarza sytuacji prostej, jasnej i uczciwej drogi.

Jadwiga M.
Włochy

DZIŚ W WARSZAWIE

TEATRY

OPERA (Nowogrodzka 49): **Halka**, godz. 19.

*

ATENEUM (ul. St. Jaracza 20): **Osaczeni**, g. 19.
DRAMATYCZNY (Pałac Kultury) **Kabaret „Koń"**, g. 19.
DRAMATYCZNY — sala prób (Pałac Kultury): **Antygona**, g. 20.
KAMERALNY (Foksal 16): **Trzeci dzwonek**, g. 19.
KLASYCZNY (Pałac Kultury): **Książę i żebrak**, g. 15.30; **Celestyna**, g. 19.
KOMEDIA (Krak. Przedm. 21-23): **Jajko**, g. 20.
LUDOWY (Szwedzka 2-4): **Wielki człowiek do małych interesów**, g. 19.
NARODOWY (pl. Teatralny): **Wyzwolenie**, g. 19.
POLSKI (Karasia 2): **Maria Stuart** g. 19 (zamknięte).
POWSZECHNY (Zamojskiego 20): **Wojna i pokój**, g. 19.
ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8) **Umówiony dzień**, g. 19.
WSPÓŁCZESNY (Mokotowska 13): **Nasze miasto**, g. 19.
TEATR ŻYDOWSKI (Królewska 13): gościnne występy Teatru Ziemi Mazowieckiej: **Świecznik**, g. 19

*

OPERETKA (Puławska 39): **Piękna Helena**, g. 19.
KOMEDIA (Sierpecka 6): **Daj buzi Kate**, g. 19.
BUFFO (Konopnickiej 6): **Żarty na stół**, g. 19.15.
SYRENA (Litewska 3): **Bez dewiz**, g. 19.

*

LALKA (Pałac Kultury): **O duchu gór i śląskiej dziewczynie**, g. 17.
GULIWER (Różana 16): **Złoty kluczyk**, g. 17.

FILMY

POLSKIE:

Deszczowy lipiec (od lat 16) — MOSKWA (Puławska 19), g. 10, 12, 14, 16, 18, 20; PRAHA (Jagiellońska 26), g. 9, 11, 13, 15, 17, 19.
Pętla (od lat 16) — USTRONIE (Płudy), g. 17, 19, KLUB TPPR (Kredytowa 5-7) g. 16, 18, 20.
Eroica (od lat 18) — WRZOS (Anin), g. 17, 19; SZPAK (Falenica), g. 16, 18, 20.
Koniec nocy — REDUTA (Wolska 159), g. 17, 19.
Koncert na ekranie „Śląsk" i „Mazowsze" — MURANÓW (pl. Dzierżyńskiego), g. 9.30.
Zakazane piosenki (od lat 7) — FREGATA (Skolimów), g. 15, 17, 19.

RADZIECKIE:

Dygnitarz na tratwie — HYBRYDY (Mokotowska 48), g. 16.30, 18.30.
Moja córka (od lat 12) — ZDROWIE (Miodowa 15), g. 16.30, 18.30, STUDIO (Mazowiecka 6-8) g. 17 i 19
Konik polny (od lat 7) — STOLICA (Narbutta 50), g. 14.
Wieczór trzech króli (od lat 12) — SOKÓŁ (Paca 42), g. 14, 16.
Car i cieśla — 1 MAJ (Podskarbińska 4) g. 9.30, 11.30, 13.45, 16, 18.15, 20.30.

FRANCUSKIE:

Pamiętnik mjr Thompsona — francusko-angielski (od lat 14) ALBATROS (Stalingradzka 10), g. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30.
Edward i Karolina (od lat 16) PELIKAN (Gilarska 21), g. 17, 19.
Miałem siedem córek (od lat 18) MEWA (Stalingradzka 10), g. 14, 16, 18, 20; DROPS (Zamojskiego 20), g. 16, 18, 20; OKA (Nowowiejska 20), g. 17 i 19.15.
Kochanek o północy (od lat 18) STOLICA (Narbutta 50), g. 16, 18, 20.
Sprawa Mauriziusa (od lat 18) — MURANÓW (pl. Dzierżyńskiego), g. 9.30, 10.30, 11.45, 12.45, 14, 15, 16.15, 17.15, 18.30, 19.30, 20.45; PALLADIUM (Kniewskiego 7), g. 8.30, 10.30, 12.30, 14.45, 17, 19.
Folies Bergere (od lat 18) — POD KOPUŁĄ (gmach PKPG), g. 16, 18, 20. ŚLĄSK (Żurawia 3-5-7), g. 13, 15, 17, 19, 21.
Na trasie do Bordeaux — SPUTNIK (Koszykowa 82), g. 17 i 19.15; TĘCZA (Suzina 7), g. 10, 12, 14, 16, 18, 20.
Monsieur Ripois (od lat 18) OLSZTYN (Włochy), g. 16, 18, 20.
Przed potopem (od lat 18) CZYN (Rembertów), g. 16, 18, 20.
Zbiegowie (od lat 14) — DAR (Jelonki), g. 18, 20.
Komedianci — I i II część (od lat 18) SOKÓŁ (Paca 42), g. 18.
Pasterka i kominiarczyk (od lat 7) OCHOTA (Grójecka 65) g. 10, 12, 14.

WŁOSKIE:

Karuzela Neapolitańska (od lat 14) — KULTURA (Krak. Przedm. 21-23), g. 16, 18.
Lekkoduch (od lat 14) OCHOTA (Grójecka 65), g. 16, 18, 20; RADA (Nowy Świat 21), g. 16.30, 18.30, 20.30
Ludzie i kaprale (od lat 14) POWIŚLE (Kątna), g. 18; AVIA (Siedlecka 47), g. 17.30 i 19.30.

RÓŻNE:

Proszę ostrzej — CSR (od lat 7) WIEDZA (Pałac Kultury), g. 15, 17.30, 20; KLUB (Wyzwolenia 3-5), g. 17, 19, 21.
Wzgórze 24 nie odpowiada — izraelski (od lat 14) DAR (Jelonki) g. 14.
Przygody Pata i Patachona — duński (od lat 7) METRO (Marszałkowska), g. 17 i 19.
Trzej panowie na śniegu — komedia austriacka (od lat 12): CZAJKA (Czerniakowska 73-79), g. 17.30, 20, MAZOWSZE (Kasprzaka 30-36), g. 14, 16, 18, 20.
Dziewczęta z Imenhoff — NRF (od lat 7) MŁODA GWARDIA (Pałac Kultury), g. 10, 12, 14, 16, g. 17.30 i 19.30 z występami artystycznymi. PRZYJAŹŃ (Pałac Kultury) g. 11, 13, 15, 17 g. 18.30 i 20.30 z występami artystycznymi; SYRENA (Inżynierska 4), g. 10, 12, 14, 16, 18, 20.
Lissy — NRD — LOTNIK (Powstańców 1), g. 17, 19.
Igraszki z diabłem — CSR (od lat 16) POLONIA (Marszałkowska 56), g. 10, 12, 14, 16, 18, 20; SKARB (Traugutta 5), g. 16.30, 18.30, 20.30.
Wierny mąż — angielski (od lat 18) ENERGETYK (Wybrz. Kościuszkowskie), g. 16, 18, 20.
Śmiech zabroniony — NRF — PRAHA (Jagiellońska 26), g. 21 z występami kabaretu „Barometr", PALLADIUM (Kniewskiego 7) g. 21 wraz z kabaretem „Klaps".
Syn hrabiego Monte Christo — USA (od lat 12) W—Z (Leszno 19). g. 10, 12, 14.
Dzień gniewu — duński (od lat 16), W—Z (Leszno 19), g. 16, 18, 20.

KONCERTY

Klub Miłośników Muzyki Kameralnej SPAM organizuje VI audycję, która odbędzie się 26 bm. o godz. 19.30 w sali kameralnej FN. W programie wieczór sonat w wykonaniu Ireny Dubiskiej i Jerzego Lefelda. W programie Bach, Beethoven, Brahms i Bacewiczówna.

*

W dniu 27 bm. odbędzie się dodatkowy recital znakomitego artysty Witolda Małcużyńskiego specjalnie dla młodzieży. **Recital odbędzie się o godz. 17, a nie jak poprzednio zawiadamiano o godzinie 19.30.** W programie: Franck, Brahms, Rachmaninow, Prokofiew, Debussy, Chopin.

Bilety wejściowe zakupione na próbę generalną koncertu symfonicznego w dn. 14 bm. są ważne jako bilety wejściowe na w/w recital.

ODCZYTY i SPOTKANIA

Spotkania dzieci i nauczycieli z p. Soniką Bo, kierowniczką Klubu filmowego „Kopciuszek"

Do Polski przyjechała p. Sonika Bo, kierowniczka klubu filmowego dla dzieci pn. „Kopciuszek". W związku z tym w Pałacu Młodzieży w Warszawie przygotowywane są spotkania dzieci i nauczycieli z wybitną działaczką filmową.

W dniu 26 bm. o godz. 18 odbędzie się spotkanie nauczycieli, organizowane przez Nauczycielski Dyskusyjny Klub Filmowy oraz w dniu 27 bm. o godz. 11 i 16 spotkanie dzieci, organizowane przez Pałac Młodzieży.

Pani Sonika Bo zaprezentuje jednocześnie odpowiedni zestaw filmów z różnych krajów, specjalnie przygotowanych dla dzieci z własnej filmoteki klubowej.

Zaproszenia na spotkania wydawane są w Pałacu Młodzieży (PKiN, wejście od ul. Świętokrzyskiej). Sekcja Finansowa, pokój 202, codziennie w godz. 9—17.

WYSTAWY

WYSTAWA SZTUKI SYRYJSKIEJ (Pałac Kultury).
WACŁAW TARANCZEWSKI — Muzeum Narodowe.
GRUPA „KARDASZ" — salony Filharmonii Narodowej — czynna we wtorki, piątki i niedziele w godzinach koncertów.
JAN LEBENSZTEJN — Galeria Sztuki na MDM.
TADEUSZ (TADE) MAKOWSKI — salon „Nowej Kultury" (Królewska 13).
A. MAJEWSKI i K. WIŚNIAK (Kraków) — Salon Młodej Plastyki (Smolna 40).
HENRYK WICIŃSKI — Galeria Sztuki Nowoczesnej Klubu Krzywego Koła (Rynek Starego Miasta 2).
FRANCISZEK KARASIEWICZ — wystawa fotografiki — Kordegarda Min. Kultury.
WYSTAWA RYSUNKÓW DZIECI JAPOŃSKICH — Klub MPiK (Nowy Świat 15-17).
WYSTAWA ZABYTKÓW RĘKOPIŚMIENNYCH — Muzeum Historyczne (Rynek Starego Miasta).
CZTERDZIESTOLECIE REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ — Muzeum Lenina.
Stała Wystawa Muzeum Adama Mickiewicza czynna (oprócz poniedziałków) od 10 do 16, w niedziele i święta od 10 do 17, w czwartki od 10 do 18.

RADIO

na dzień 26 lutego 1958 r. (środa).

Na fali 1322 m.

Progr. dnia: 8.15 11.50 Wiad.: 5.00 6.00 7.00 8.00 12.04 15.00 19.00 21.00 23.00.

5.00 — 8.15 Transm. pr. II 8.20 Muz. 8.35 Muz. i aktualn. 9.00 Przerwa 12.10 Aud. aktualna 12.20 Muz. 12.50 Aud. dla młodych biologów 13.20 Muz. 13.45 Pieśni 14.00 Aud. szk. dla kl. II i III 14.20 Konc. 15.10 Muz. 16.00 Z życia Zw. Radzieckiego 16.20 Konc. 17.00 Radiowy kurs nauki jęz. angielskiego 17.15 Konc. życzeń 18.00 „Pan dyrektor" — nowela 18.20 „Czyje dziecko" — pog. 18.30 Muz. 19.05 Koresp. z zagranicy 19.30 Rep. liter. 20.00 „Sylwetki kompozytorów" — Ch. W. Gluck 21.26 Wiad. sport. 21.30 „Polska pieśń artystyczna" 21.50 Pięć minut o wychowaniu 21.55 Przegląd wydarzeń kulturalnych za granicą 22.25 Muz. tan.

Na fali 367 i 3.106 m.

Progr. dnia: 6.40 15.05 Wiad.: 5.00 6.00 7.00 8.00 8.30 12.04 16.00 18.30 20.00 23.50.

5.06 Muz. 5.30 Rozmaitości roln. 5.50 Gimn. 6.10 Mel. lud. 6.35 Kal. rad. 7.15 Muz. 8.15 Muz. 8.36 Muz. 9.00 Aud. szk. dla kl. I i II 9.20 Konc. 9.50 Skrzynka Ogólna PR. 10.00 Radiowy kurs nauki jęz. rosyjskiego 10.15 Konc. 11.00 „U przyjaciół" 11.30 Fel. muzyczny 12.10 Aud. aktualna 12.20 Przerwa 15.10 Muz. 15.30 Błękitna sztafeta 16.05 Pieśni 16.20 Konc. 16.45 „Więzień Szlisselburga" — pog. 17.00 Muz. 17.40 Na warsz. fali 18.00 Muz. 18.35 Muz. i aktualn. 19.00 Konc. 19.20 Felieton 19.30 Muz. 20.23 Kronika sport. 20.35 Muz. tan. 20.45 Wiersze 21.00 Konc. chopinowski 21.30 „Pełnym głosem o sprawach młodzieży" 21.55 Gra ork. tan. 22.30 „Podstawy nowoczesnej muzyki" 23.10 Muz. tan.

Szczegółowy program audycji zamieszcza tygodnik „Radio i Świat".

Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.

TELEWIZJA

Godz. 19.00 „Sport dla wszystkich" — film. Godz. 19.15 Program tygodnia. Godz. 19.30 Dziennik telewizyjny. Godz. 20.00 Quiz — „Syrena się śmieje" — transm. z Sali Kongresowej.

DYŻURY SZPITALI

Interna — Kasprzaka 17, Leszno 15, Oczki 6. **Chir. ogólna** — Świerczewskiego 67, Oczki 6, Goszczyńskiego 1, Al. Wojska Polsk. 25. **Chir. urazowa** — Pl. Starynkiewicza. **Chir. szczękowa** — Jotejki 3-11. **Chir. dziecięca** — Al. Jerozolimskie 57. **Położn.-ginekol.** — Starynkiewicza 3, Świerczewskiego 67, Kasprzaka 17, Karowa 2. **Okulistyka i Urologia** — Świerczewskiego 67. **Laryngologia** — Wołoska 2 (dorośli), Kasprzaka 17 (dzieci). **Ambulatorium chirurgiczno-urazowe dziecięce** czynne w godz. 14—20, ul. Chłodna 8-12.

Pracownicy poszukiwani

Murarzy, wysokokwalifikowanych monterów sanitarnych oraz cieśli zatrudni natychmiast **Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego** w Warszawie, ul. Olesińska 21. Dla murarzy bezpłatne zakwaterowanie w hotelu zapewnione.

Frezerów narzędziowych o wysokich kwalifikacjach zawodowych w grupach VIII i IX, **fotoretuszerów(ki)** praca w akordzie o skróconym czasie — 36 godz. tygodniowo, z zarobkiem miesięcznym 2.000 zł oraz **sprzątaczki** do biur (płaca 750 zł) zatrudni **Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego Warszawa** II Praga, ul. Podskarbińska 32/34. k 327-0

Tynkarzy — murarzy zatrudni w śródmieściu **Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego MDM**, ul. Wilcza 38/40. Zamiejscowym zapewniamy bezpłatne zakwaterowanie. K 1346-(

Szwaczki na maszyny: overlocki i dwuigłowe oraz **dziewiarzy** na maszyny osnowe i okrągłe, **snowaczki i cewiarki** zatrudni **Spółdzielnia Pracy „Włókniarz"** w Warszawie, ul. Bagno 5. Zgłoszenia przyjmujemy osobiście od 7 do 11.

2 spawaczy elektryczno-autogenicznych, 4 monterów wod.-kan. i c.o. na wyjazd i w Warszawie zatrudni natychmiast **Warszawskie Zjednoczenie Robót Lądowo - Inżynieryjnych Nr. 2**, ul. Targowa 74, IV p., pok. 401. k 2208-(

Ekonomistów wysokokwalifikowanych ze znajomością języków obcych i handlu zagranicznego poszukuje **„PAGED"**, Warszawa, pl. 3 Krzyży 18.

OSTRZEŻENIE

Hrubieszowska Wytwórnia Win w Nieledwi, pow. Hrubieszów

ostrzega wszystkie instytucje i zakłady **przed zawieraniem kontraktów z Ob. Kozłowskim Feliksem** s. Franciszka, ur. 14. V. 1907 r., jako przedstawicielem naszego zakładu, gdyż Ob. Kozłowski stracił prawo reprezentowania naszego przedsiębiorstwa. k 1730-B-1

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Km. 1372/57 r. Komornik Sądu Powiatowego w Pruszkowie II rewiru egzekucyjnego Stefan Malinowski, mający kancelarię w Pruszkowie przy ul. Waryńskiego Nr 7 na podstawie art. 685, 688 i 852 Kodeksu Postępowania Cywilnego podaje do publicznej wiadomości, że: **dnia 29 marca 1958 r. o godz. 12** odbędzie się sprzedaż w drodze publicznej licytacji nieruchomości należącej do Stanisława Łaneckiego i Marii Łaneckiej, położonej w Podkowie Leśnej Wschodniej przy ul. Lillpopa, stanowiącej plac o powierzchni 14 arów 67 metrów kwadratowych, mającej urządzoną księgę wieczystą Nr. 7441 dawniej Nr. 583 pow. pruszkowskiego pod nazwą: Willa Brwinów - Borki A Nr. 12, 13, 14 i 15 w Sądzie Powiatowym dla Warszawy Pragi — Wydział III — Ksiąg Wieczystych (Publicznych). Nieruchomość oszacowana została na sumę 100.000 zł (sto tysięcy) cena zaś wywoławcza wynosi 75.000 zł (siedemdziesiąt pięć tysięcy zł). Przystępujący do licytacji obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 10.000 zł (dziesięć tysięcy zł). Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie, albo papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładowych. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem licytacji nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8 do 18. Akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Powiatowym w Pruszkowie z tymczasową siedzibą w Warszawie, ul. Świerczewskiego 127. Postępowanie egzekucyjne w sprawie niniejszej ma na celu zniesienie współwłasności

Przetargi

Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Wodociągowych i Kanalizacyjnych w Warszawie, ul. Starynkiewicza 5 **ogłasza w drugim terminie przetarg ograniczony na sprzedaż samochodów ciężarowych:**

2 furgony 0,5 t. marki „Skoda" 1101 — cena wywoławcza po zł 18.000

samochód ciężarowy marki „Dodge" WC-63 1,5 t. — cena wywoławcza zł 21.600

Do przetargu mogą stawać: spółdzielnie, organizacje społeczne, osoby fizyczne i przedsiębiorstwa nieuspołecznione, które przedstawią:

1. zezwolenie na zarobkowy przewóz lub
2. zaświadczenie Wydziału Komunikacji Drogowej Prezydium Wojewódzkiej lub Stołecznej Rady Narodowej stwierdzające, że zezwolenie na zarobkowy przewóz będzie im udzielone lub
3. zaświadczenie Wydziału Komunikacji Drogowej Prezydium Wojewódzkiej lub Stołecznej Rady Narodowej o uznaniu za konieczne używanie przez nie pojazdu w związku z ich działalnością gospodarczą lub zawodową.

Przetarg odbędzie się dn. 18. III. 1958 r. w biurze Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Wodociągowych i Kanalizacyjnych ul. Starynkiewicza 5, pok. nr. 15, o godz. 10. Samochody można oglądać codziennie w godz. 8—14 w Dziale Usług Transportowych i Warsztatowych, ul. Lipowa 2. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć najpóźniej w przeddzień przetargu w biurze wymienionego Przedsiębiorstwa w pokoju nr. 15 dowód wpłaty na konto nr. 87-110-504 w II Oddziale Miejskiego Banku Inwestycyjnego (Al. Jerozolimskie r. Nowego Światu) wadium w wysokości 10% ceny wywołania samochodu, który zamierza nabyć. Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu. k 309-1

Instytut Rybactwa Śródlądowego — Gospodarstwo Rybne Wilga, pow. Garwolin, ogłasza przetarg nieograniczony **na dzierżawę sadu owocowego w bieżącym sezonie.** Przetarg odbędzie się w biurze Gospodarstwa Wilga w dniu 7 marca 1958 r. o godz. 12. Sad oglądać można każdego dnia po zgłoszeniu się u Kierownika Gospodarstwa. Oferenci przystępujący do przetargu złożą w dniu przetargu w kasie Gospodarstwa wadium przetargowe zwrotne w wysokości 10.000 zł. Dojazd autobusem ze st. kolejowej Garwolin. k 320-1

Związek Spółdzielni Mleczarskich — Okręgowy Oddział w Warszawie, ul. Hoża Nr 51 ogłasza przetarg **na sprzedaż samochodów ciężarowych:**

1. Samochodu marki „Fordson" nośność 1,5 tony, cena wywoławcza zł 30.000 — oglądać można w Warszawie przy ul. Hożej Nr. 51, w godz. 7—15.
2. Samochodu marki „Opel Blitz" nośność 1 tona cena wywoławcza zł 27.000 — oglądać można w Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Sierpcu, w godz. 7—15.

Przetarg odbędzie się: w terminie pierwszym 6 marca br., w terminie drugim 20 marca br., w terminie trzecim 3 kwietnia br. Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacać do Związku Spółdzielni Mleczarskich w Warszawie, ul. Hoża 51 do dnia 5 marca 1958 r. Do przetargu stawać mogą wszystkie przedsiębiorstwa uspołecznione, oraz osoby cywilne, które posiadają zezwolenie na zarobkowy przewóz zgodnie z Monitorem Polskim Nr. 56 z dnia 20 lipca 1957 r. k 1373-1

Cudzoziemiec
(Argentyńczyk)
z żoną (bezdzietny)
poszukuje pilnie
mieszkania
1-2-pokojowego z kuchnią i łazienką (względnie z używalnością kuchni i łazienki) w Warszawie. Wiadomość: **Tel. 8-05-46**, godz. 9—15.

PRASĘ
hydrauliczną
2,5 t.
zakupi natychmiast
Zakład Aparatów Matematycznych PAN
W-wa, ul. Koszykowa 79.
K 1372-0

Ogłoszenia drobne

PRACA

Fryzjer męski na stałe potrzebny. Zakład fryzjerski WCH Bemowo, dojazd autobusem 105 do końca.

Gosposia na przychodne potrzebna. Grochów, Stanisława Augusta 2a m. 6.

Gosposia przychodnia na godziny popołudniowe potrzebna. Żoliborz, Słowackiego 5/13 m. 5, tel. 33-02-01 wiadomość: godziny wieczorne. 3645-1

Gosposia samodzielna potrzebna, dwa pokoje, służbowy, dwoje starszych osób, parter. Świadectwa konieczne. Telefonować — 22-13-04, godz. 9—12 i 16—20.

Gospodyni na stałe lub przychodne pilnie potrzebna. Oddzielny pokój. Warunki dobre. Dantyszka 10 m. 1, godz. 18—20 (boczna Raszyńskiej). 59901-1

Inteligentna, wiek średni, dobrej prezencji, przyjmie pracę popołudniową w prywatnym handlu lub inne propozycje. Oferty pisemne: „3572" PAR, Poznańska 38. 3572-1

Kulturalna, wiek średni, zaopiekuje się dzieckiem lub poprowadzi: dam samotnej osobie, jako przychodnia. Oferty pisemne: „3571" PAR, Poznańska 38.

Młodej ze znajomością szycia dam pomieszczenie i pracę. Krajowej Rady Narodowej (Twarda) 60 sklep.

Starszą pomoc domową przyjmę. Żoliborz, Gen. Zajączka 8 m. 99.

Osoba starsza, bezwzględnie uczciwa, posiadająca referencje osób poważnych, poszukuje pracy w kiosku handlowym lub sklepie. Oferty pisemne: „3822" PAR, Poznańska 38.

Pomoc domowa, umiejąca gotować, potrzebna. Referencje konieczne. Warunki dobre. Prezydencka 12 m. 2. 3826-1

Pomoc domowa natychmiast potrzebna. Mokotów, Karłowicza 1-7 m. 75. Zgłoszenia po godz. 16.

Pomoc domowa, samodzielna potrzebna, rodziną małą. Tarczyńska 22 (sklep cukierniczy). 4203-1

Potrzebna pani która zamieszka w Otwocku i zaopiekuje się rekonwalescentem w podeszłym wieku tel. 4-51-14 Belgijska 5 m. 1. 5212-1

Wykwalifikowana do szycia krawatów pilnie potrzebna. Oferty: Poste-restante, Warszawa 1 — Przybylski. 3820-1

KUPNO

Blachę grubości 2 do 3 mm kupię. Wiadomość: 3 Maja 14 m. 32. 5204-1

Kupię kurtkę lub płaszcz braiszwancowy nowy lub w dobrym stanie. Oferty pisemne: „3390", PAR Poznańska 38. 3390-1

Kupię ubijaczkę cukierniczą, maszynę do lodów z kompresorem, walce. Marymont, Rajszewska 26 Dobrowolski. 3594-1

Kupię butelki „lemoniadówki" oraz „oranżadówki" Warszawa, Strzelecka 42 m. 2. 3516-0

Pianino kupię (może być do remontu). Tel. 9-35-93, godz. 18—20. 3518-1

Polistyren kupuję stale Praga, Ząbkowska 39A Wróblewski (sklep 36).

Polistyren kupuję stale. Czerniakowska 82 m. 21.

Telewizor nowy lub w bardzo dobrym stanie kupię Tel. 4-32-75. 3713-1

NAUKA

Angielskiej konwersacji poszukuję. Nowolipki 28 m. 22, od 18. 3834-1

Towarzystwo Krzewienia Wiedzy Praktycznej Oddział w Warszawie przyjmuje zapisy na kursy: kroju, szycia, modelowania, kreśleń technicznych z zakresu urządzeń sanitarnych, języków: angielskiego i niemieckiego. Zapisy, informacje: Sekretariat Kursów Warszawa, Kazimierzowska 16 (Szkoła Podstawowa 157) — wtorki, czwartki, soboty — godz. 16.30 — 18.30. K 1340-0

SPRZEDAŻ

Akordeon „Weltmeister" fabrycznie nowy, 120 basów sprzedam. Tel. 4-12-38.

Bez pośredników sprzedam natychmiast „Skoda-1102", czterodrzwiowy, stan idealny. N. Świat 41 (podwórze).

Dwie przyczepy do ciągnika sprzedam. Oferty pisemne: „3752" PAR, Poznańska 38. 3752-1

Dwuwalcówkę, prasę hydrauliczną, piece do podgrzewania sprzedam. Wiadomość: Żemojtel — Kraków, ul Limanowskiego 18 tel 536-55 — wieczorem.

Jawę nową 250 ccm na szesnastkach sprzedam g. 17—20 Niemcewicza 1 m. 9 Sikora Stanisław.

Maszynę do pisania portable, nową (cena 4000) sprzedam. Wołomińska 15 m. 9 od piętnastej. 59360-1

Maszynkę do podnoszenia oczek sprzedam tanio. Mokotów Dolny, Zakrzewska 24—27. 4042-1

Kineskop (lampę ekranową) do telewizora „Rubin", fabrycznie nowa z gwarancją fabryczną: telewizor „Leningrad" sprzedam. Tel. 4-61-27, godz. 17—20. 3556-1

Łódź motorowa sprzedam, stan idealny. Wiadomość: Klub „Wisła" u Skutnika.

Maszynę dziewiarską „Knittax" sprzedam. Wiadomość: od 16 tel. 8-60-26.

Maszyny dziewiarskie sąneczkowe (metalowe) 6/80, 7-11 sprzedam. Wawrzyszew St. 33 (Żoliborz).

Motocykl „Junak" nowy sprzedam. Żeromskiego 36-42 m. 40 wieczorem. 3554-1

Motocykl marki „WFM" 125 ccm sprzedam. Żyrardów, ul. Mielczarskiego 9 m. 2, od godz. 15.30. 3542-1

Motocykl „DKW" typ 200 sprzedam. Legionowo, przy przystanek Łowicką 12. 3474-1

„Opel-Kadet" stan dobry sprzedam. Powsinek, Europejska 115 do końca autobusem 140. 3438-1

Pilnie sprzedam tokarkę metrówkę Norton „Zimmerman" masywna przelot 62 mm. Oferty pisemne „5201" PAR Poznańska 38.

Prasę mimośrodową 30 ton sprzedam. Wiadomość: Warszawa-Targówek, Boruty 18 —1, godz. 7—8. 3478-1

Radio samochodowe nowe; telewizor „Wisła-B" natychmiast sprzedam. Czerniakowska 127—13.

Rewolwerówkę, typ cieższy, przelot średn. 50 na stożki z konikiem sprzedam. Wawer, ul. Koryńska 17 (przy Wiejskiej).

Rozrywkowe płyty wolnoobrotowe sprzedam. Tel. 8-44-80. 3536-1

Samochód „Skoda 1101" sprzedam. Wiadomość: Dantyszka 12, od godz. 16.

Samochód „Skoda" czterodrzwiowy dobry sprzedam. Targowa 2, naprawa śniegowców (sklep). 3799-1

Samochód „Chevrolet" 1,5 t. tanio sprzedam ul. Niemcewicza 35. 3775-0

Samochód osobowy „Citroen" typ 11, stan bardzo dobry, sprzedam, Warszawa, 3 Maja 14 godz. 14—17 (sklep). 2385-1

Samochód „Hudson" sprzedam. Targowa 60 (oglądać codziennie). 3711

Skuter „Lambretta" i maszynę do pisania biurową „Continental" nowe sprzedam. Piękna 28/34 (pracownia konfekcji dziecięcej) brama, godz. 15—19. 34661-

Spinacze do pasów Jacksona sprzedaje Radelicki, Syreny 5. 3301-(

Sprzedam Olimpię górną na nowym ogumieniu z częściami zapasowymi ul. Wspólna 46 — warsztat elektryczny, oglądać od 12 —15. 5067-(

Sprzedam samochód „Moskwicz" w dobrym stanie Warszawa Okęcie, ul. Sycowska 6 przedostatni przystanek tramwajowy 7.

Sprzedam: Opel - Olimpia na chodzie motor DKW. Tel. 9-13-80 wewn. 229, Czuber Ryszard (ósma—piętnasta).

Sprzedam licznik samochodowy. Wiadomość tel 68-417 godz. 17—18. 5169-1

Sprzedam okazyjnie nowy WFM Marszałkowska 15a m. 1. 5210-1

Sprzedam samochód „Moskwicz" w bardzo dobrym stanie Emilii Plater 20 (u dozorcy).

Sprzedam zszywarki do kartonów i do bloków. Oferty pisemne: „3714", PAR, Poznańska 38. 3714-1

Sprzedam dwa samochody małolitrażowe, dwie karoserie „Adler", dwa dyferencjały, kosz z podwoziem, gwoździarki, magiel, silnik „Chevrolet". Jagiellońska 4/6. 3546-1

Sprzedam większą ilość nitów i śrub różnej wielkości. Oferty pisemne „3399" PAR, Poznańska 38. 3399-1

Sprzedam motocykl „Jawę" na dziewiętnastkach. Zamojskiego 18 m. 18.

Szafę piękną trzydrzwiową meblową (jasna brzoza), tapczan tapicerski sprzedam. Polna 3B m. 58 godz. 16—20. 3340-1

Telewizor Belweder sprzedam. Piaseczyńska 55 m. 5 (od Dolnej), godz. od 17.

Telewizor „Wisła B" z gwarancją i idealnym sterowaniem sprzedam. Telefon 11-18-02. 3599-1

Telewizor „Wisła B" sprzedam. Tel. 32-18-37. 3584-1

„WFM" sprzedam, stan dobry. Warszawa, Włochy, ul. Notecka 2 m. 1. 3541-1

„WFM" fabrycznie nowy oraz akordeon nowy „Muza" sprzedam. Radość: Izbicka 7. 3716-1

NIERUCHOMOŚCI

Dom 4-izbowy, budynek gospodarczy nadający się na warsztat rzemieślniczy (światło elektryczne) w dobrym punkcie przy rynku — sprzeda za 120 tys. Napiórkowski Henryk Różan n. Narwią, ul. Warszawska 4. 59863-1

Domek jednorodzinny z garażem i ogródkiem, wolny, okolice Warszawy, komunikacja elektryczna sprzedam lub zamienię na mieszkanie w Warszawie. Warunki do omówienia. Wiadomość: ul. Puławska 30 m. 21, godz. 18—20. 3633-0

Domek murowany, pokój, kuchnia (cena 70.000 zł) — sprzedam. Kosowski, Piastów, Mickiewicza 29.

Dom dwa pokoje, kuchnia morgą ogrodu owocowego sprzedam. Kosowski, Piastów, Mickiewicza 29.

Domki od 100 tysięcy zł — sprzedamy. Mniszewska 29, koło placu Szembeka.

Domy, domki, kolonie, place, polecam — poszukuję. Kosowski, Piastów, Mickiewicza 29. 3521-1

Domki jednorodzinne buduje z materiałów własnych. Biuro budowlane. Tel. 9-35-05. 3417-1

Kupię bez pośredników domek lub plac przy linii elektrycznej Włochy — Grodzisk — Błonie. Oferty pisemne: „3710", PAR, Poznańska 38. 3710-1

Sprzedam dom (możliwość wolnego mieszkania) wraz z placem 2087 m kw. w Mińsku Mazowieckim. Warszawa Praga, Rybna 4 m. 32, godz. 18—20. 3811-1

Kupię gospodarstwo rolne 35 mórg ziemi z budynkami w pobliżu Warszawy. Oferty pisemne: „3350", PAR, Poznańska 38. 3350-1

Kupię pilnie willę lub plac w Radości tuż przy stacji. Oferty pisemne: „3372", PAR, Poznańska 38. 3372-1

LOKALE

Dwa pokoje, kuchnia, łazienka, piece, 66 m. kw., słoneczne, I piętro, doskonały punkt, zamienię na duży pokój, kuchnię, łazienkę. Oferty pisemne: „3538" PAR, Poznańska 38.

Dwupokojowe mieszkanie (wygody), pięćdziesiąt kilometrów od Lublina, przy stacji, zamienię na mieszkanie w Warszawie, lub okolicach. Oferty pisemne: „3421" PAR, Poznańska 38.

Garaż do wynajęcia na Mokotowie, okolice parku Dreszera. Wiadomość: tel. 21-48-26. 3351-0

Gdynia — samodzielne, pokój z kuchnią zamienię na podobne w Warszawie. Wiadomość: Gdynia, Zakopiańska 21 m. 1. 3430-1

Komfortowe mieszkanie w willi w Szczecinie zamienię na mieszkanie w Warszawie, względnie okolicy. Wiadomość: Warszawa, Madalińskiego 6, pokój 226, Siniarski, godz. 19—20.

Księgowa poszukuje pokoju, ewentualnie wspólnie zamieszka z osobą kulturalną. Oferty pisemne: „3753" PAR, Poznańska 38.

Lekarz poszukuje ładnego samodzielnego pokoju na miesiąc marzec. Cena do uzgodnienia. Oferty pisemne: „3587" PAR, Poznańska 38. 3587-1

Lokal 1-izbowy w śródmieściu zamienię na kawalerkę, pierwsze lub drugie piętro. Wiadomość: Smolna 34 m. 9, godz. 17—19.

Mam do wydzierżawienia lokal przy MDM na biuro, kreślarnię, szkołę, przedsiębiorstwo. Oferty pisemne: „3366" PAR, Poznańska 38. 3366-1

Matka z synem pracującym (kulturalni) poszukują pokoju w okolicy Warszawy. Zgłoszenia: U. P. Warszawa 32, Stoisko pocztowe Z. S. 3583-1

Mgr inż. samotna, kulturalna, młoda, spokojna, wypłacalna poszukuje pilnie pomieszczenia niekrępującego lub przy starszej pani w Warszawie, ewentualnie bez meldowania. Oferty pisemne: „3585" PAR Poznańska 38. 3585-1

Pokoju na kilka miesięcy w Warszawie lub okolicy poszukuję za zwrotem kosztów remontu, ewentualnie mogę zlecać dobrze płatne prace chałupnicze. Oferty pisemne: „3709" — PAR, Poznańska 38.

Pokój na gabinet lekarski na parę godzin dziennie odstąpię (ul. Targowa). Oferty pisemne: „3704" PAR Poznańska 38. 3704-1

Pokój z używalnością kuchni wygody Saska Kępa oraz udział dwupokojowego mieszkania z wygodami, zamienię na pokój z kuchnią z wygodami i c.o. Oferty „3006" PAR Poznańska 38.

Pół domu we Włochach, trzy pokoje, kuchnia, wygody (dwa balkony) dla nabywcy wolne, zamieni właściciel (ewentualnie sprzeda) na podobne, własne w Gdyni — Sopotach — Oliwie. Oferty pisemne: — Warszawa 37, Piotra Michałowskiego 5 m. 5, Krawiecka. 3537-1

Samotny poszukuje pokoju lub pomieszczenia przy rodzinie. Oferty pisemne: „3581" PAR, Poznańska 38.

Zamienię dwa pokoje z kuchnią, słoneczne, przedpokój i ogródek przydomowy, na podobne lub mniejsze w Warszawie lub okolicy wielkiej Warszawy. Wiadomość: Gdańsk 4, Nowy Port, ul. Karola Gronkiewicza 13 m. 6, K. Tomaszewski. 3593-1

Zamienię dwa pokoje z kuchnią w Sosnowcu (przy dworcu) na pokój z kuchnią w Warszawie, lub okolicy przy linii elektrycznej. Wiadomość: Sosnowiec. Warszawska 12 m. 11 Zarębski. 3457-1

Zamienię dwa pokoje, wygody — 58 m kw. V piętro, winda, w śródmieściu na podobne, I piętro ewentualnie parter. Wiadomość: tel. 8-90-96. 3435-1

Zamienię w Łodzi, pokój, kuchnię, gaz, telefon na podobne Warszawa lub Milanówek. Łódź, Podrzeczna 19 m. 13, tel. 5-03-55 Milanówek, Skargi 3, właściciel. 3626-1

Zamienię mieszkanie 60 m kw. z wygodami (Mokotów) na domek jednorodzinny Oferty pisemne: „3412" PAR, Poznańska 38. 3412

Zamienię trzy kawalerki (jedna zajęta), spółdzielcze, pierwsze piętro, na lokal 2—3-pokojowy. Oferty pisemne: Filtrowa 77 Kwil.

RÓŻNE

Do czynnej pracowni torebek damskich poszukuję wspólnika (wspólniczki) z gotówką około 30.000 zł. Oferty pisemne: „3706" PAR, Poznańska 38. 3706-1

Gabinet dentystyczny w Śródmieściu posiadam. — Przyjmę do leczenia instytucje. — Informacje tel. 6-73-42. 5138-1

Geodezyjne roboty, parcelacje, rozgraniczenia, plany wykonuje „Pracownia Inżynierska" (uprawnienia). Niepodległości 132—79. (16—18). 2826-0

Instalacje elektryczne, naprawy, konserwacje wykonuje koncesjonowany elektryk Zdrojewski, Grochowska 281, tel. 10-10-81. 3091-0

Kto był świadkiem wypadku samochodowego na ul. Jagiellońskiej w dniu 17 lutego, godz. 13, proszony jest o podanie swego adresu pod nr tel. 32-01-07.

Odstąpię budkę na bazarze przy Puławskiej, koncesja branży galanteryjno-odzieżowej. Oferty pisemne „4290" PAR Poznańska 38.

Piękny ogród dziesięcioletni morga linia EKD, czteroizbowy lokal spółdzielczy centrum Saskiej Kępy odstąpię oraz przyjmę wspólnika — Przedsiębiorstwo Handlowe z wkładem 50.000 Francuska 16—7. 5203-1

Posiadam gotówkę i koncesję na sprzedaż galanterii i konfekcji. Poszukuję lokalu (do spółki), lub inne propozycje. Oferty pisemne: „3707" PAR, Poznańska 38. 3707-1

Poszukuję lokalu na cichy warsztat do 30 m kw. Umożliwię zatrudnienie, lub wyuczenie bardzo popłatnego zawodu. Oferty pisemne: „3167" PAR, Poznańska 38. 3167-0

Poszukuję akwizytorów do sprzedaży zabawek na cały kraj. Wiadomość: Puławska 224 (suterena).

Przybłąkała się 3.II br. suka: seter irlandzki. Odebrać: Waszyngtona 69—9.

Zgubiono świadectwo ukończenia szkoły podstawowej na nazwisko Fedorczyk Mieczysław ur. dnia 26. XII 1931 roku. 5208

LEKARSKIE

Gabinet Kosmetyczno - Lekarski Marii Szulcowej nowoczesna pielęgnacja urody kobiecej i włosów usuwanie defektów skóry, trądzik, piegi, kurzajki, brodawki, myszki, tatuaże. Filtrowa 64, godz. 10—13, 16—18. 3639-0

CZYTELNIK

REDAKCJA: Warszawa ul. Marszałkowska 3/5 Centrala 89241 2 3 tel. Red. naczelny 418-57. Sekretariat 892-41. Dział miejski i red. nocna 892-42 Wydanie prowincjonalne 413-59 koresp 80-525. Dział łączności z czytelnikami przyjmuje interesantów w dni powszednie w godz. od 9 do 16.

OGŁOSZENIA przyjmuje Powszechna Ag. Reklamy ul. Poznańska 38.

ADMINISTRACJA: Warszawskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa" ul. Foksal 16. Tel. 6-46-30. 6-46-21. Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze. Prenumerata miesięczna wynosi 14 zł. Cena pojedyńczego egzemplarza wynosi 50 gr — z dodatkiem ilustrowanym 70 gr. Prenumeratę naszego pisma na zagranicę przyjmuje PKWZ „Ruch" Warszawa ul Wilcza 46 — tel 86-481. Konto PKO — 1-6 100024 Warszawa

A-23

Miejska ofensywa przeciw pijakom

Zakazy i nakazy—przymus leczenia—kartoteka opilstwa

Nadmuchiwanie balonika, próba krwi, pijackie perypetie w Izbie Wytrzeźwień — to dawno ograny temat co celniejszych piór satyrycznych, pretekst mniej, czy więcej udanych dowcipów. Jednakże coraz rzadziej można obserwować np. w tramwaju pobłażliwy uśmiech na twarzach pasażerów, świadków chuligańskiej rozróbki jakiegoś pijaczyny, natomiast coraz częściej i z coraz większą stanowczością podnoszą się głosy protestu. Sprawa jest bowiem zbyt już poważna, aby była nadal śmieszną.

Niemal co trzeci dzień na jezdniach Warszawy ginie człowiek. Szpitalom przybywa rannych i poturbowanych. Niejednokrotnie przyczyną tych wypadków są nietrzeźwi kierowcy, niejednokrotnie nietrzeźwi przechodnie. Na temat szkód, które wyrządzają społecznej gospodarce ludzie zamroczeni alkoholem — napisano tomy. Udręka niedorozwiniętych dzieci pijaków, nędza rodzin — oto dalsze skutki alkoholizmu, by wymienić tylko najważniejsze.

To bolesne zagadnienie było wczoraj tematem obrad Prezydium Stoł. Rady Narodowej. W wyniku dyskusji podjęto uchwałę o zwalczaniu alkoholizmu w Warszawie, uchwałę dodajmy, od dawna oczekiwaną.

Przewiduje ona m. in. zakaz sprzedaży i podawania napojów alkoholowych — zawierających więcej niż 4,5 procent alkoholu — nieletnim do lat 18.

Obowiązywać będzie zakaz handlu wódką w zakładach pracy, hotelach robotniczych, stołówkach i bufetach przyzakładowych, w lokalach sportowych, na zabawach w parkach, w domach kultury i świetlicach, na targowiskach i w miejscach zebrań masowych, w restauracjach i bufetach dworców kolejowych, autobusowych oraz w portach, a także w sklepach nocnych.

Władze miejskie zabronią sprzedaży alkoholu powyżej 18 proc. w stoiskach sklepów spożywczych nie tylko w dni wypłat, a szczególnie pierwszego i ostatniego każdego miesiąca, **ale także w soboty, niedziele i święta.**

Poważne obowiązki uchwała nakłada na handel stołeczny.

Z istniejących 73 punktów sprzedaży wódek w sklepach spożywczych 20 procent zostanie zlikwidowanych. Delikatesy będą mogły sprzedawać jedynie wódki gatunkowe zagraniczne oraz najdroższe krajowe.

Szczególnie na uwagę zasługuje zmniejszenie tegorocznego planu sprzedaży alkoholu w Warszawie — o 1250 tys. litrów w porównaniu z 1957 rokiem.

Pracownicy handlu, którzy przekroczą powyższą uchwałę (a z którą mają ich zaznajomić dyrekcje przedsiębiorstw) będą karani dyscyplinarnie, włącznie do natychmiastowego zwolnienia z pracy.

Aby uchronić dzieci i młodzież przed złym wpływem i destrukcyjną atmosferą zabaw „z wyszynkiem", uchwała zabrania wynajmowania sal szkolnych na imprezy taneczne dla instytucji pozaszkolnych. Przewiduje ponadto likwidację kiosków z napojami alkoholowymi w pobliżu szkół. Sklepom nie wolno będzie kupować od dzieci i młodzieży do lat 18 butelek po wódce. To ostatnie zarządzenie ma na celu zlikwidowanie uganiania się dzieciarni za butelkami. Przy tej okazji bowiem niejednokrotnie próbowały resztek pozostawionego w butelce zakazanego owocu.

Same pociągnięcia administracyjne, niewątpliwie słuszne i o tyle skuteczne, o ile będą z całą bezwzględnością przestrzegane, jednak nie wystarczą.

Pomyślano więc także i o środkach wychowawczych, o dostarczeniu godziwej rozrywki.

A więc postuluje się zwiększenie sieci bibliotek, ośrodków sportowych w miejscach dużego skupienia młodzieży.

Najbardziej konkretnie zarysowany jest plan jeśli idzie o lato. Przewiduje się m. in. budowę pływających basenów przy prawym brzegu Wisły. Stałe, otwarte baseny pływackie mają być wybudowane na Woli i Ochocie. Lepiej zostanie wyposażona plaża miejska, szczególnie w kajaki. Uchwała również przewiduje przyspieszenie budowy toru kolarskiego przy al. Waszyngtona.

Poważnym kłopotem jest sprawa leczenia nałogowych pijaków. Do tej pory Warszawa nie posiada do tego celu własnego zakładu. Istniejące projekty rozbijają się o brak odpowiedniego pomieszczenia. A bez stworzenia zakładu leczniczego, systematyczne zwalczanie alkoholizmu wśród nałogowców, niestety, nie może być stosowane. Drugą taką sprawą do pilnego załatwienia jest Izba Wytrzeźwień, która również potrzebuje odpowiedniego lokum.

Zaostrzone zostaną kary na pijaków, a także ma być bezwzględnie ukrócony nielegalny handel wódką.

Pijacy, którzy dwukrotnie zatrzymani zostaną w Izbie Wytrzeźwień, będą kierowani przymusowo na leczenie do Poradni Przeciwalkoholowej.

Ponadto, karani za pijaństwo trafią do centralnej kartoteki, gdzie będą rejestrowane wszystkie przestępstwa administracyjne.

W celu koordynowania walki z alkoholizmem utworzono stały zespół. Na przewodniczącego zespołu, jako pełnomocnika St. Rady Narodowej powołano ob. **Dudzińskiego. (as)**

Chałupniczy pokaz

Pokaz nowych wzorów i modeli odzieży wiosenno-letniej, przeważnie dziecięcej oraz bielizny dla dzieci i dorosłych urządziły Stoł. Zakłady Przemysłu Teren. nr. 2, zatrudniające około 800 chałupników.

Wzory pokazano detalistom do wglądu i wyboru. Wybrane i zamówione modele będą masowo wytwarzane (około 60 tys. sztuk miesięcznie). Najbardziej spodobały się koszule i bluzki z zefiru węgierskiego (zamówiono ok. 50 tysięcy sztuk), wzory odzieży dziecięcej, spodenki, sukienki itp. W ciągu niespełna 10 miesięcy swego istnienia przedsiębiorstwo korzystające wyłącznie z usług chałupników wypuściło na rynek przeszło 100 nowych modeli odzieży i bielizny, wyprodukowało ogółem ponad 400 tysięcy sztuk. (l)

Ułatwienia dla budowlanego petenta

Sytuacja — niestety — była dotąd dość paradoksalna. Ciągle przecież mówimy i piszemy o potrzebie zabudowy wielu, doskonale się do tego nadających terenów Śródmieścia i innych dzielnic, a tymczasem, jak się okazuje w praktyce, bardzo jest trudno uzyskać w naszym mieście lokalizację pod budownictwo mieszkaniowe.

Przyczyna tego tkwiła chyba w „podziale pracy" miejskiej służby architektoniczno-budowlanej. Do kogo bowiem miał się dotychczas zwracać petent, starający się o teren pod zabudowę? A takim petentem może być zakład pracy, którego załoga za wygospodarowane fundusze postanowiła wybudować blok, spółdzielnia mieszkaniowa, czy wreszcie prywatny amator domku jednorodzinnego.

Petent więc miał do wyboru — Biuro Urbanistyczne Warszawy, Stołeczny Zarząd Gospodarki Komunalnej, Stołeczny Zarząd Architektury i Budownictwa. I trudno było się zdecydować, gdzie rozpocząć starania. Najczęściej sprawa „kołowała" pomiędzy tymi wszystkimi instancjami, a ostateczna decyzja — przynajmniej w sprawach trudniejszych i większej wagi — i tak należała w większości przypadków do Naczelnego Architekta Warszawy.

Chociaż niewątpliwą jest rzeczą, że decyzja wydania lokalizacji musi być dokładnie przeanalizowana, aby nie kolidowała z interesem rozwoju miasta, trzeba jednak zaoszczędzić wreszcie petentowi chodzenia i nie narażać go na niepotrzebne odwlekanie tej decyzji.

Dlatego wśród przyjętych wczoraj na posiedzeniu Prezydium St. R. N. uchwał w sprawie nowej organizacji służby architektoniczno-budowlanej w Warszawie, jedna wydaje się szczególnie ważna.

Wszystkie sprawy związane z przyznawaniem lokalizacji pod budownictwo mieszkaniowe załatwiać będzie obecnie Dyrekcja Budowy Osiedli Robotniczych — Warszawa. Skupienie „w jednym ręku" załatwiania spraw dla inwestora państwowego, spółdzielczego i prywatnego powinno pozwolić na racjonalniejsze gospodarowanie warszawskimi terenami budowlanymi i na łatwiejsze wykonanie trudnego zadania — wzniesienia w stolicy 100 tys. nowych izb w ciągu najbliższych trzech lat.

W DBOR zapadać będą decyzje w sprawie podziału i przydziału miejskich gruntów. Natomiast drugą i nie mniej ważną sprawą — zagwarantowania miastu właściwego wyglądu, czyli kontrola architektoniczna wznoszonych obiektów — powierzona będzie innym urzędom.

Powołane będą w związku z tym Dzielnicowe Zarządy Architektoniczno-Budowlane, na czele których stać będą Architekci Dzielnicowi. Odtąd więc dzielnicowa władza orzekać będzie o sposobie wykorzystania przeznaczonego pod zabudowę terenu, a więc na przykład w przypadku domku jednorodzinnego o jego stylu, urządzeniach instalacyjnych itp.

Stopniowej reorganizacji (począwszy od 1 kwietnia br.) ulegać będzie cały aparat wykonawczy Naczelnego Architekta Warszawy. Przede wszystkim zwiększą się wyraźnie kompetencje Stołecznego Zarządu Architektury i Budownictwa (proponowano w czasie obrad Prezydium zmianę jego nazwy na Stołeczny Zarząd Architektoniczno-Budowlany, jako że architekturą nie można zarządzać). Przewiduje się powołanie przy tej właśnie instancji miejskiej pracowni urbanistycznej, która z czasem przejęłaby część obowiązków, należących obecnie do Biura Urbanistycznego Warszawy.

Przy nowej organizacji służby architektoniczno-budowlanej w Warszawie zaoszczędzi się 25 etatów. Tak więc nowe decyzje, które zapadły wczoraj na stołecznym Ratuszu, oprócz tego, że zmierzają do uproszczenia spraw urbanistyczno-budowlanych w naszym mieście, są również wyrazem ogólnej tendencji ulepszenia systemu naszej gospodarki. (akz)

Przymusowe ferie w szkole nr 12

Kiedy w korytarzu „rozsypującej się" Szkoły nr 12, przy ul. Górnośląskiej 45, odpadł wielki kawał tynku, inspekcja budowlana orzekła, że dzieciom grozi niebezpieczeństwo. W ubiegłą sobotę oddział oświaty DRN Śródmieście, w porozumieniu z inspekcją, polecił kierowniczce zamknąć szkołę na 3 dni — na okres potrzebny do podstemplowania zarysowanych nadproży i odbicia tynku, który w każdej chwili może zlecieć dzieciom na głowy.

W poniedziałek podstemplowano nadproża, natomiast tynku nikt nie tknął. We wtorek rano na posterunek stawiła się tylko kierowniczka szkoły i woźni. O godz. 11 przyszedł 1 (słownie: jeden) robotnik, zbił pół metra kw. tynku i... poszedł po materiały potrzebne do położenia nowego tynku. Po południu przywiózł materiały i oświadczył, że we środę weźmie się do roboty.

Szkoła jest zamknięta trzeci dzień. Jest mocno wątpliwe, czy w ciągu jednego dnia zdąży się odbić stary i położyć nowy tynk w korytarzu biegnącym przez całe piętro oraz doprowadzić szkołę do porządku.

„Okolicznościowe ferie" trzeba więc będzie zapewne przedłużyć. Zwróciliśmy się do Zakładu Remontowego przy Dzielnicowym Zarz. Gospodarki Mieszk. z pytaniem, dlaczego remont szkoły nr 12 przeprowadza się w tak osobliwym tempie, skoro sprawę uznano za niesłychanie pilną. Nie chciano bowiem odroczyć robót do następnego tygodnia, kiedy mają odbyć się rekolekcje i dzieci nie musiałyby tracić 3 dni nauki. Odpowiedziano nam, że zlecenie na wykonanie robót zakład otrzymał na piśmie dopiero we wtorek. Polecenie zamknięcia szkoły na poniedziałek, wtorek i środę wydano w sobotę. Chcielibyśmy wiedzieć komu należy zawdzięczać tę wspaniałą „organizację pracy i wypoczynku". (h.).

105-do Śródmieścia 144-pomaga 125 Pośpieszny z Ochoty na Grochów

Dzięki nowym „Chaussonom", które zasiliły ostatnio tabor MPA autobus „105" nie tylko ponownie wróci do centrum Woli, ale jego trasa zostanie przedłużona do Śródmieścia. Od 27 lutego wozy tej linii będą jeździć od Bemowa do ul. Wolskiej i dalej Skierniewicką, Siedmiogrodzką, Grzybowską, Marchlewskiego i Złotą do ul. Emilii Plater.

Przed kilkoma dniami MPA uruchomiło nową trasę „144", której autobusy kursując od Dworca PKS przy Odyńca do Placu Zamkowego odciążą stale zatłoczoną „125".

1 marca stolica otrzyma jeszcze jedną pospieszną linię autobusową „C", która połączy Ochotę z Grochowem. (b)

Klub rosyjski...

...zaprasza wszystkich członków i sympatyków Towarzystwa na uroczystą akademię poświęconą 40 rocznicy powstania Armii Radzieckiej, która odbędzie się w lokalu klubowym przy ul. Krakowskie Przedmieście 13 w dniu 27.II.58 r. o godz. 19.30.

W części artystycznej wystąpią artyści scen warszawskich oraz chór RTKO.

Usprawnienie komunikacyjne...

...możliwe jedynie pod warunkiem, jeśli nie zmieni się system pracy oddziałów bojowych Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania i jego dzielnych sprzymierzeńców.

Rys. Jerzy Karcz

Znów kłopoty z odśnieżaniem

Pogoda darzyła nas przez cały wtorek śnieżycą i wiatrem. MPO wyprawiło na miasto do walki ze śniegiem 16 lekkich pługów. 2 ciężkie „Mazury" sunęły po Al. Niepodległości. Ale zanim pługi zdołały uporać się ze śniegiem trzeba było wysyłać do pracy piaskarki, bo zaczął padać śnieg z deszczem, a miejskie autobusy i trolleybusy podniosły alarm o posypywanie tras piaskiem.

Przy zsypach formowały się sznury aut i fur. Długie kwadranse wyczekiwania skracali sobie kierowcy i wozacy wzajemną, często dość burzliwą wymianą zdań. Szoferom bowiem zależy na dużej ilości kursów, wozakom zaś płaci się od godziny. W tej sytuacji kierowcy radzą sobie, wywożąc śnieg na wysypiska w Szczęśliwicach, Jelonkach i Zaciszu na Pradze.

Większa ilość zsypów jest więc nieodzowna.

W sumie pracowały wczoraj przy odśnieżaniu 142 samochody i 216 furmanek. Z ulic uprzątało śnieg 2640 osób. Z ludźmi, zwłaszcza tymi „pożyczonymi" z innych przedsiębiorstw ma MPO niemały kłopot. Miejskie przedsiębiorstwa przysyłają z reguły swoich najgorszych pracowników, z którymi kontrolerzy MPO ani prośbą ani groźbą nie mogą sobie poradzić. (t)

Wyjaśnienie

Na prośbę p. Stanisława Koseskiego, zam. przy ul. Grzybowskiej 5, prowadzącego warsztat rzemieślniczy, wyjaśniamy, że nie ma on nic wspólnego z aresztowanym restauracyjnym złodziejem, Stanisławem Koseskim (ten ostatni urodzony w 1931 r., ostatnio zamieszkały przy ul. Obożnej 1 m. 2), o którym pisaliśmy we wtorkowym „Życiu" w notatce pt.: „Restauracyjny doliniarz".

Naukowcy pomogą ojcom miasta

(„Życie" rozmawia z sekretarzem generalnym Techniczno-Ekonomicznej Rady Naukowej)

W czasie pierwszej uroczystej sesji nowowybranej Stołecznej Rady Narodowej prof. ZBIGNIEW WASIUTYŃSKI, w imieniu naukowców przyrzekł radnym pomoc w rozstrzyganiu wielu spraw miejskich, które wymagają naukowej analizy.

Takich spraw jest zresztą bardzo wiele i stołeczni radni z pewnością nieraz będą się odwoływali do opinii fachowców, czy to w kwestii uregulowania systemu przydziału mieszkań, czy też zasięgać będą rady na temat poprawy komunikacji, budownictwa itd.

Kierowanie gospodarką w stolicy wymaga bowiem nie tylko dobrej znajomości miasta, najpilniejszych potrzeb jego mieszkańców, nie tylko doświadczenia, ale dużej wiedzy, a także naukowego spojrzenia na perspektywy i możliwości rozwoju Warszawy. Oczywiście radni, czy członkowie Prezydium Stoł. Rady nie są i nie mogą być omnibusami. Dlatego też niedawno powstała Techniczno - Ekonomiczna Rada Naukowa będzie nieść pomoc Prezydium StRN.

O jej zadaniach i programie działania rozmawiamy z sekretarzem generalnym Rady inż. **Tadeuszem Kuhnke.**

— Rada złożona z 35 profesorów, techników, inżynierów i ekonomistów stawia sobie za cel pomoc w prawidłowym i zgodnym z potrzebami mieszkańców — rozwoju miasta. Tematów dla badań naukowych i oceny dostarczać będą zarówno radni, członkowie Prezydium Stołecznej Rady, jak i sami naukowcy.

— Jakie zagadnienia będą opracowywane w pierwszej kolejności?

— Już teraz można stwierdzić, że najpilniejsze i pierwszoplanowe tematy, do których się weźmiemy— to sprawy ekonomiczne, związane z coraz większym usamodzielnianiem się Stołecznej Rady Narodowej, jak np. ustalenie zasad finansowania przedsiębiorstw miejskich, analiza i ocena ich budżetów inwestycyjnych itd.

— Czy do rady wpłynęły już konkretne, szczegółowe tematy związane z gospodarką miasta?

— Tak. Dla każdej, z utworzonych sekcji, wytypowaliśmy najpilniejsze zagadnienia. Dla przykładu:

Sekcja planowania i budowy miasta jako najbliższe zadanie stawia przed sobą ocenę opracowanego przez Biuro Urbanistyczne Warszawy koncepcyjnego planu rozwoju stolicy w latach 1958—1965.

Sekcja techniki i organizacji budownictwa zajmie się stroną ekonomiczną działalności miejskich przedsiębiorstw budowlanych, odpłatności za przydzielane mieszkania, oraz zagadnieniem eksploatacji nowo wybudowanych bloków.

Sekcja komunikacji i łączności będzie musiała wydać opinię o opracowywanych obecnie planach rozwoju komunikacji, zastanowić się nad właściwą taryfą dla masowych środków komunikacji, nad rentownością przedsiębiorstw komunikacyjnych, rozwoju telefonów w stolicy i in.

Sekcja techniki sanitarnej, gospodarki wodnej i zdrowia zbada dotychczasowy system zaopatrywania ludności w wodę, opracuje zabudowę i uregulowanie koryta Wisły oraz uporządkowanie ścieków itd.

W sekcji energetyki i przemysłu praca idzie w kierunku ustalenia zasad organizacji energetyki w mieście, zasad określania taryf za prąd, ciepło i gaz, rozpatrzenia możliwości utworzenia dalszych placówek przemysłu w mieście.

I wreszcie ostatnia sekcja organizacji i norm prawnych zajmie się sprawami finansowymi a m. in. warunkami, na jakich powinno miasto przejmować od prywatnych właścicieli tereny przez nich użytkowane.

Dotychczas Rada Naukowa odbyła dwa posiedzenia, dokonując podziału w zakresie wymienionych powyżej zagadnień.

Rozmawiała — **B.B.**

Zamówienia zbiorowe na „Koncerty Warszawskie"

Przedsprzedaż biletów na zamówienia zbiorowe na drugi „Koncert Warszawski" prowadzi Stowarzyszenie Polskich Artystów Muzyków — Rynek Starego Miasta 27, do piątku w godz. 10—16.

W programie Koncertu najpiękniejsze arie i melodie operowe w wykonaniu orkiestry symfonicznej Opery Warszawskiej pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego z udziałem solistów: Aliny Bolechowskiej, Krystyny Szczepańskiej, Bogdana Paprockiego, Bernarda Ładysza i Mariana Woźniczko.

Bilety w cenie 8, 10, 12 zł.

Polskim autobusem przez Czechosłowację...

...to tytuł interesującej gawędy, którą wygłosi dziś p. W. Masiak w Pałacu Kultury i Nauki XII p. sala 1217 o godz. 19. Po gawędzie wyświetlone zostaną 2 dokumentarne filmy czeskie „Przechadzki po Pradze" i „Praga Mozarta".

Karty wstępu na prelekcję otrzymać można w PTTK: ul. Pankiewicza 4 i Rynek St. Miasta 23 oraz w St. BOT al. Jerozolimskie 28 i przy wejściu na salę.

Pokaz projektów komunalnych

W drugim dniu pokazu projektów budownictwa komunalnego, zorganizowanego przez Biuro Projektów „Stolica" (o czym donosiliśmy już w numerze wczorajszym), z dorobkiem tej placówki zapoznali się m. in.: sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR — Stefan Harasimowski, Dyrektor Generalny w Min. Gosp. Komunalnej — mgr. Piotr Stolarek, dyrektorzy departamentów — Techniki i Dokumentacji, Planowania, oraz Komunikacji w tymże ministerstwie, przedstawiciele Stołecznego Zarządu Przedsiębiorstw Komunalnych, Instytutu Gospodarki Komunalnej, Zarządu Inwestycji Parku Kultury i inni.

Uwagi osób, które odwiedziły Pokaz będą szczegółowo przeanalizowane i uwzględniane w pracach Biura Projektów Budownictwa Komunalnego „Stolica". (akz)

Nowa kawiarnia

W sobotę przybyła stolicy nowa kawiarnia o egzotycznej nazwie „Colorado". Ciekawie zaprojektowane wnętrze obliczono na 60 miejsc. Kawiarnia mieści się na parterze budynku Biura Projektowego Drobnej Wytwórczości, w Al. Jerozolimskich 85. Punkt jest doskonały, więc mimo że w tym „Colorado" złota się nie znajdzie, ściągać tu będą z pewnością amatorzy pół czarnej. (p. s.)

Okiem i uchem RECENZENTA

Pamięci Artura Malawskiego

Historia powtarza się. Dziwimy się dziś jak to było możliwe, aby Szymanowski relacjonując w jednym z listów swój pierwszy pobyt wielkiej wojnie koncert kompozytorski w Warszawie zmuszony był napisać: „...w Warszawie nie znalazło się 600 osób, które by zainteresowało co ja robiłem przez ostatnie 5 lat!" Na koncercie poświęconym twórczości Artura Malawskiego w niespełna miesiąc po jego śmierci trudno się było doszukać nawet kolegów kompozytora.

Niewiele mamy w naszej muzyce takich utworów jak Malawskiego II Symfonia, II Sudy na fortepian i orkiestrę, balet-pantomima „Wierchy" czy Trio fortepianowe — utwór rozpoczynający się pełnym najgłębszego wyrazu, skupionym duetem skrzypiec i wiolonczeli, duetem który mógłby być fragmentem jakiegoś utworu Bartoka. JANINA WYSOCKA — OCHLEWSKA, EUGENIA UMIŃSKA i JÓZEF MAKOWICZ grali Trio w pustej, obojętnej sali. Za 20 lat będziemy pytali — jak to było możliwe? A może taki los jest czymś „przewidzianym przez historię" dla twórców naszego wieku, a słowa Honeggera, że czuje się w swym społeczeństwie jak ktoś „kto nie proszony usiłuje zająć miejsce przy stole", nabrały mocy obowiązującego symbolu?

A jednak słuchając Tria, cyklu Miniatur fortepianowych w wykonaniu REGINY SMENDZIANKI, utworów skrzypcowych, a przede wszystkim pieśni, wśród nich trzech pieśni dziecięcych, w wykonaniu ZOFII STACHURSKIEJ i ALFREDA MÜLLERA, owej muzyki — jak pisze Kisielewski — „jedynej w swoim rodzaju, nowoczesnej w sensie europejskim a bliskiej nam, operującej uniwersalnymi zdobyczami technicznymi a po polsku emocjonalnej, osobistej, niepowtarzalnej..." byliśmy głęboko przekonani, że tak nie jest. WŁ. MALINOWSKI

ZGUBIONO — ZNALEZIONO

Zgubiono dokumenty na nazwisko doktora Piotra Badmajew: dowód osobisty, prawo praktyki, zaświadczenie o specjalizacji oraz dowód rejestracyjny na samochód „Warszawa" wydany na nazwisko Soszka - Badmajew Antonina.

Uczciwego znalazcę prosi się o zwrot za nagrodą pod adresem: Warszawa, Langiewicza 12 m. 1.

Zapaśnicy Warszawy zwyciężają Burgas 9:7

Żywczyk wygrywa z wicemistrzem świata Zajcewem

W dniu 25 bm. odbyło się spotkanie zapaśnicze w stylu klasycznym pomiędzy reprezentacjami Warszawy i Burgasu (Bułgaria). Zwycięstwo Warszawy zasłużone.

Musza: Hajduk (W) przegrywa na punkty z Dymitrowem (B). Kogucia: Malik (W) wygrywa jednogłośnie na punkty z Binkowem. Piórkowa: Pawłowski (W) zdobywa punkty w. o. Lekka: Macioch (W) biodrowym rzutem klasycznym w trzeciej minucie kładzie na łopatki Stoicewa. Półśrednia: Żywczyk zwycięża jednogłośnie na punkty wicemistrza świata Zajcewa. Wynik dla Warszawy 8:2. Średnia: Skowronek (W) przegrywa na punkty z mistrzem olimpijskim Stancewem (B). Półciężka: Jurcewicz (W) przegrał na łopatki w 9 m. 29 sek. z Bimbałowem (B). Ciężka: Sosnowski (W) zremisował z Achmedowem. Wynik 9:7 dla Warszawy.

Sędziowali na macie Wołkan (B) i Szczeblewski (W), na punkty Żabow i Stalew (B) i Koszewski (W). Sędziowanie obiektywne. **(Ost.)**

Autokarowa turystyka

Ośrodek Ruchu Turystycznego Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, pragnąc przypomnieć warszawiakom dzieje i piękno ich miasta, przygotowało cykl wycieczek niedzielnych **„Autokarem zwiedzamy Warszawę".**

Czwarta wycieczka z tego cyklu odbędzie się 2 marca od godz. 10.00 do 13.00.

Temat: **„Szlakiem królewskim do Wilanowa".**

Na życzenie powtórzona zostanie wycieczka „Od Marymontu Królowej Marysieńki przez kamedulskie eremy Bielan do egzotycznych zbiorów w Młocinach".

Koszt wycieczki wynosi 15 zł od osoby i obejmuje przejazd autokarem i przewodnictwo.

Zbiórka ul. Pankiewicza 4.

Na żądanie szkół, instytucji i fabryk każda wycieczka jest powtarzana w dowolnych dniach i godzinach.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela O.S.PTTK W-wa ul. Pankiewicza 4 (sklep) tel. 21-48-30 w godz. od 8.00 do 16.00.

Zegarki, pierścienie, brylanty, biżuteria

25 złodziejskich występów b. higienistki

20 zegarków w tym złote „Cymy", „Orsony", „Otisy", „Atlantiki", wartości blisko 73 tysięcy złotych, złote pierścienie z brylantami i szmaragdami, platynowe łańcuszki, złote obrączki, bransolety, kolczyki itp., stały się łupem 25 kradzieży, ekshigienistki, 23-letniej Weroniki Danuty Kępka, zamieszkałej w Piasecznie przy ul. Majewicza 1 m. 2.

Pod koniec ubiegłego roku w warszawskiej prasie ukazały się ostrzeżenia, w których podawano, że do mieszkań przychodzi młoda, przystojna kobieta, która podaje się za upoważnioną do kontrolowania, czy mieszkańcy przeprowadzili szczepienia profilaktyczne. Przeprowadzała ona także wywiady o stanie zdrowia osób, które odwiedzała. W czasie zaimprowizowanych kontroli — wykorzystując nieuwagę, lub chwilową nieobecność domowników, których przeważnie prosiła o podanie szklanki wody — Kępka kradła zegarki i inne kosztowne przedmioty. Działała ona przeważnie w godzinach rannych, gdy w mieszkaniach przebywały tylko matki z dziećmi.

8 listopada ok. godz. 10 Danuta Kępka przyszła do mieszkania H. Ż. przy ul. Elektoralnej 9 m. 1. celem „przeprowadzenia u niej kontroli" szczepień. Po dokonaniu kontroli Kępka napiła się wody przyniesionej przez gospodynię z łazienki. Po wyjściu kobiety z domu, H. Ż. spostrzegła brak zegarka „Pobiedy" i obrączki. Gospodyni wybiegła na ulicę, wzywając przechodniów do zatrzymania złodziejki. Oddano ją w ręce milicji.

W tych dniach zakończone zostało śledztwo w tej sprawie. Zeznania 44 świadków i poszkodowanych spisano na 540 stronach. Kępka przyznała się do popełnionych kradzieży. Potrzebne dokumenty, zaświadczenia upoważniające ją do przeprowadzania domowych kontroli, zabrała z wydziału zdrowia DRN Wola, gdzie zatrudniona była jako higienistka.

Weronika Danuta Kępka przebywa w więzieniu. Akt oskarżenia przekazany zostanie do Sądu Powiatowego dla m. st. Warszawy.

(witmiel)

P. S. Okazuje się, że nie tylko nazwisko Kowalski jest najpopularniejsze. W toku śledztwa, które miało m. in. ustalić rysopis poszukiwanej oszustki w Warszawie, milicja zgromadziła ponad 20 zdjęć podobnych kobiet. Przy okazji ustalono też, że w Warszawie mieszka 25 kobiet o podobnym nazwisku i zbliżonym wieku do oskarżonej.

W reporterskim skrócie

ŚMIERĆ POD TRAMWAJEM. Na ul. Targowej, tramwaj linii „18" przejechał przechodnia Stanisława Kowalskiego (zam. przy ul. Kolejowej 18 w Zielonce). Zwłoki zabitego znajdują się w zakładzie medycyny sądowej AM przy ul. Oczki 1. Śledztwo wszczął prokurator.

PRZY BUDOWIE INSTYTUTU Geologicznego, ul. Żwirki i Wigury, płynne wapno zalało oczy robotnikowi Stanisławowi Wiechowi (zam. w pow. wołomińskim). W stanie ciężkim umieszczono go na wydziale ocznym w szpitalu przy ul. Kasprzaka 17. **(wm)**

62 ofiary ślizgawicy

12 zderzeń na jezdniach

12 osób złamało we wtorek nogi. Z miasta, przewieziono do Pogotowia Ratunkowego i do szpitala na Solcu 50 innych osób, które doznały na śliskich chodnikach, ogólnych obrażeń. Większość osób pozostawiono na leczeniu szpitalnym.

*

Komenda Stołeczna Milicji zanotowała we wtorek do godz. 18 aż 12 zderzeń samochodów, które powodowane były przede wszystkim nieostrożną jazdą kierowców na śliskich jezdniach. Ofiar w ludziach nie było.

Sprawy te przekazane zostaną do rozpatrzenia Komunikacyjnemu Rejonowi Prokuratorskiemu. (wm)

Dnia 28 lutego (w piątek) o godz. 13.30 w pierwszą bolesną rocznicę śmierci

dr med. Władysława Grabowskiego

Państwowego Inspektora Sanitarnego Dzielnicy Mokotów, złożone zostaną kwiaty na Jego grobie na cmentarzu wojskowym na Powązkach, o czym zawiadamiają:

żona i pracownicy Dzielnicowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej Mokotów

3978-1

Wiceministrowi Winiewiczowi

z powodu

ŚMIERCI MATKI

wyrazy głębokiego współczucia składają

Pracownicy Ministerstwa Spraw Zagranicznych

Sp. Bronisława z Dziewańskich SZTORCOWA

długoletni pracownik Telefonów Międzymiastowych, odznaczona Medalem X-lecia, ukochana Żona, Matka i Babunia zmarła dnia 22 lutego 58 r. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele św. Wincentego na Bródnie dnia 27 bm. o godz. 10.30, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku — mąż, córka, zięć i wnuki. 5207-1

Sp. ANTONINA z Lewandowskich JAKUBOWICZOWA

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. sakr. zmarła dnia 21.II.58 r., przeżywszy lat 60. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kaplicy na Powązkach Wojskowych dnia 26 bm. o godz. 11, po którym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz wojskowy do grobu rodzinnego, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku: siostry, brat i rodzina. 5211-1

W trzecią rocznicę śmierci

śp. Feliksa BRUDZYŃSKIEGO

zostanie odprawiona msza święta za Jego duszę w kościele Ojców Pallotynów (ul. Skaryszewska) w dniu 28 lutego 1958 r. o godz. 7 rano, o czym zawiadamia żona. 1878-1

Śp. Antonina DOBROWOLSKA

zmarła dnia 23 lutego 1958 r., przeżywszy lat 77. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w piątek dnia 28 bm. o godz. 11 w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach, po którym nastąpi wyprowadzenie zwłok do grobu rodzinnego, o czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku Rodzina. 4387-1

W dniu 22.II br. zmarł przeżywszy lat 65

śp. LEONARD GONSTOŁ

długoletni pracownik przemysłu cukrowniczego. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele św. Wincentego na Bródnie w środę dnia 26 bm. o godz. 11.50, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy do grobu rodzinnego. Cześć Jego pamięci.

Dyrekcja, Rada Miejscowa oraz Koledzy CZP Cukrowniczego

W pierwszą rocznicę śmierci

śp. Stanisława LEŚNIOWSKIEGO

dyr. Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, odprawione będzie nabożeństwo żałobne dnia 28 bm. o godz. 8.30 rano przy głównym ołtarzu w kościele Zbawiciela, o czym zawiadamiają przyjaciół i znajomych: żona, synowie i rodzina. 3897-1